

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Zerwanie rokowań angielsko-rosyjskich.

Wiadomość telegraficzna o zerwaniu konferencji angielsko - bolszewickiej stanowi niespodziankę i to niełatwą. Konferencja ciągnęła się z górą 4 miesiące, a jak we wszystkich konferencjach z bolszewikami, prace posuwały się naprzód powoli, ociężałe, w atmosferze wzajemnej nieufności. Ale przed kilku tygodniami rozległy się słuchy, że rokowania są na dobrej drodze i że wkrótce nastąpi porozumienie obu stron. Potem nastała cisza, którą przerwała obecnie krótka wiadomość o rozbiciu konferencji.

Nie znamy szczegółów ani o samym fakcie zerwania rokowań, ani o przyczynach tego zerwania. Skąpe wiadomości depesz urzędowych podają, jako przyczynę zerwania, sprawę rosyjskich zobowiązań przedwojennych względem Anglii, co do których nie doszło do porozumienia między stronami, a z tego powodu nie doszło też do podpisania traktatu handlowego.

Otóż należy stwierdzić, że różnica zdań w sprawie długów przedwojennych istniała od początku, ujawnia się ona zawsze, ilekroć bolszewicy przystępują do rokowań z innym państwem. Cel konferencji londyńskiej głównie na tem właśnie polegał, by różnicę na tym punkcie zmniejszyć do tego stopnia, ażeby porozumienie stało się możliwe. Gdy przed kilku tygodniami mówiono o bliskim i pomyślnym zakończeniu konferencji, łączono to z pogłoskami o ustępstwach rządu sowieckiego na rzecz żądań angielskich. Wobec faktu rozbicia konferencji nie wiemy, czy od tego czasu nastąpiła zmiana w stanowisku Rosji, czy też Anglii.

Jeżeli się opierać na przypuszczeniach, mających dużo szans prawdopodobieństwa, należałoby powiedzieć, że zerwanie konferencji jest świadomym aktem ze strony Moskwy. Zinowjewowi w ostatnich czasach wielokrotnie oświadczało, że nie zależy im na uznaniu Rosji przez państwa kapitalistyczne, lecz tylko na stosunkach handlowych, że Rosja nie poczyni żadnych ustępstw w sprawie długów przedwojennych i t. p. Te buńczuczne wystąpienia przywódców bolszewickich łączą się z „ostrem” kursem polityki Kominternu. Wyrachowania bolszewików są tego rodzaju, że utrzymanie tylko stosunków handlowych daje im podwójną korzyść: przywóz (względny) towarów z zagranicy i wywóz agitacyjny literatury bolszewickiej z Rosji, nie krepując ich przytem znanymi względami dyplomatycznymi. Tak było po zawarciu pierwszego traktatu handlowego z Lloydem Georgeem, który Anglii nie przyniósł żadnych korzyści, ale dużo kłopotów, gdyż bolszewicy rozwinięli szeroki „handel” propagandy w azjatyckich posiadłościach angielskich.

Macdonald jednak nie poszedł śladem Lloyd George'a i odmówił podpisania traktatu handlowego, zaim wszystkim sporne kwestie między Rosją i Anglią nie zostaną uregulowane.

Dalej jest rzeczą prawdopodobną, że na zmianę stanowiska sowietów wpłynęło zlikwidowanie zatargu z Niemcami i wznowienie z nimi stosunków handlowych. Rosja utrzymuje ponadto stosunki handlowe z Włochami i innymi państwami. Rosja jest więc narazie „nasycona” handlem zagranicznym. Doświadczenie dotychczasowe pokazało jednak, że od podpisania traktatu handlowego do istotnej wymiany handlowej z Rosją — droga daleka. Rosja jest tak zniszczona pod każdym względem, a sytuacja polityczna tego kraju tak niepewna dla kapitału zagranicznego, że traktat handlowy ma znaczenie raczej platoniczne, niż gospodarcze, czy polityczne. Przecież tam gdzie

Rosja mogłaby mieć istotne korzyści z zawarcia traktatu handlowego, przyczyniając się zarazem do polepszenia sytuacji gospodarczej drugiego kraju, Rosja świadomie ze względów politycznych sabotuje nawiązanie normalnych stosunków handlowych. Mówimy oczywiście o Polsce. Rządowi sowietów szło też głównie o otrzymanie pożyczki angielskiej, ale to jest możliwe tylko kosztem ustępstw Rosji na rzecz wierzycieli angielskich.

Następnie sowieci być może spodziewają się od Francji pożyczki na lepszych warunkach i wolą przeczekać aż zostaną nawiązane rokowania z rządem Herriota.

Nie można wreszcie pominąć okoliczności, że zerwanie konferencji z sowietami nastąpiło w chwili przyjazdu przedstawicieli Niemiec na konferencję alijanców. Czy w ten sposób sowieci nie chcą pobudzić Niemców do oporu przeciw uchwałom, już powziętym przez Ententę, i udaremnić wysił-

ki Macdonalda i Herriota w dziele rozwiązania sprawy odszkodowań? Czy sowieci nie zwracają się tą drogą do Niemiec, mówiąc im: „Jesteśmy z wami, a przeciw Anglii i Francji, nie podpisujcie uchwał londyńskich”.

Konferencja londyńska Ententy odgrywa pierwszorzędą rolę dla Moskwy. Powodzenie jej byłoby ciosem dla „ostrego” kursu Zinowjewa i jego historycznej polityki. Ma on wszelkie powody bać się pomyślnego wyniku obrad londyńskich. Z drugiej strony również Macdonald dąży w pierwszym rzędzie do załatwienia sprawy odszkodowań na podstawie raportu Dawesa, odsuwając na drugi plan wszystkie inne sprawy. Z tego względu zerwanie konferencji z sowietami stanowi jakby próbę sił między Moskwą a Londynem, która rozstrzygnie się już w tych dniach.

W każdym razie Anglicy i socjaliści angielscy mieli możność przekonać się, co znaczy układać się z bolszewikami. Może być zrozumiałe obecnie, co znaczy mieć bolszewików jako sąsiadów (na przestrzeni 1000 kilometrów)...

Grożne położenie na Górnym Śląsku.

Gdyśmy na pierwszą wiadomość o zamachu p. Darowskiego na 8-godz. dzień pracy na G. Śląsku, w najostrzejszy sposób potępili to zarządzenie, stwierdzając, że nie przyniesie ono żadnych korzyści, lecz przeciwnie wyrządzi same tylko szkody — prasa chjeńska, jak zwykle, napadła na nas za „doktrynerstwo”, a broniła zarządzenia, jako rzekomo koniecznego w interesie produkcji górnośląskiej.

Ale oto już od tygodnia trwa na Górnym Śląsku strajk powszechny. Strajk ten, jak przyznają nawet pisma burżuazyjne, nie ma charakteru komunistycznego. Strajk obwołany został przez wszystkie związki zawodowe i jest w całym znaczeniu tego słowa powszechny, gdyż wyrósł z powszechnej w klasie robotniczej rozpaczy. Strajk rozszerza się, obejmując również pracowników umysłowych, t. j. urzędników, biuralistów. Strajk ma charakter spokojny, mimo, że robotnicy cierpią głód i nędzę niesłychaną, mimo, że na każdym kroku czai się agitator komunistyczny.

Tak ta walka trwa już tydzień. Zarządzenie p. Darowskiego miało dać wzmoczenie produkcji, a przyniosło zastój i martwość. Przedłużenie czasu pracy na przeciąg 3 miesięcy o 2 godz. dziennie dałoby 144 godzin nadliczbowych pracy (licząc 12 tygodni po 6 dni pracy w tygodniu), strajk dotychczasowy pochłonął już 56 godzin, straconych dla produkcji, przyczem strata ta dotyczy całego przemysłu, łącznie z górnictwem, podczas gdy przedłużenie czasu pracy odnosiło się tylko do hut. Strajk więc, już dotychczas, prawie „na czysto” przekreślił przewidywane przez p. Darowskiego korzyści z przedłużenia pracy.

Ale sytuacja jest teraz znacznie gorsza, niż przed tygodniem, pod wieloma innymi względami. Oto gazety chjeńskie donoszą, że przedsiębiorcy oprócz przedłużenia 10-godzin pracy domagają się jeszcze obniżenia płac o 20%. Robotnicy za swą nędzę, za ciężką swą walkę w obronie 8-godz. dnia pracy, mieliby jeszcze ponieść karę w postaci 1/5 części płaci! Jest to prowokacja wprost niesłychana!

A za tą prowokacją idą inne. Zarządzenie p. Darowskiego nie rozciągało się na górnictwo, ale oto pisma donoszą, że kopal-

nie Skarbofermu przedłużyły samowolnie czas pracy. Kopalnie państwowe! Kopalnie, na których czele stoi p. Korfanty! Czy to nie obraz zupełnej anarchii kapitalistycznej i cynicznej swawoli?!

Dalej paskarstwo wszelkie korzysta ze strajku (!!) i podbija w niebawym sposób ceny żywności. Gdyby robotnicy przystąpili teraz do pracy, koszt utrzymania wynosiłby o 30 — 50% więcej, niż przed tygodniem. A przedsiębiorcy chcą im obniżyć płace o 20%! Czy to nie skandal?!

Sytuacja stała się już do tego stopnia naprężona i niesamowita, że nawet pisma chjeńskie, które przed kilku dniami jeszcze wychwalały „silną rękę” Rządu, obecnie podnoszą alarm i wołają Rząd na ratunek. Pisma te zmuszone teraz przyznać, że zachłanność i nieustępliwość przedsiębiorców górnośląskich jest głównym powodem zaostrej sytuacji na G. Śląsku. A jeszcze tak niedawno czytaliśmy w tychże pismach, że to hakatystyczni baronowie śląscy najlepiej odczuwają „konieczności narodowe” Polski!

Przeliczyli się więc chjeńscy obrońcy kapitalistów niemieckich, zawiódł się Rząd polski. Najwyższy doprawdy czas, by Rząd, który tak lekkomyślnie i łatwowinnie poszedł na rękę magnatom górnośląskim, pomyślał wreszcie o losie setek tysięcy rodzin robotniczych, które chyba też należy traktować z punktu widzenia konieczności narodowych i rozwiązać węzeł górnośląski, tak nieopatrznie przezeń zawiązany.

Niech Rząd położy kres prowokacjom magnatów górnośląskich!

Onegdaj przybył do Katowic delegat ministerjum pracy, p. Ulanowski. Na konferencji z przedstawicielami Komitetu strajkowego oświadczył p. Ulanowski, że porozumiewał się z przemysłowcami i że sprawozdanie o tem złoży Rządowi w Warszawie. P. Ulanowski obiecał, że dziś przemysłowcy i robotnicy dowiedzą się o stanowisku Rządu.

Istotnie, jak podaje PAT, dziś pod przewodnictwem p. Ministra Darowskiego, odbędzie się konferencja przedstawicieli Rządu z przedstawicielami sfer przemysłowych i robotniczych w sprawie sytuacji na Górnym Śląsku i w Zagłębiu.

KOMUNIKAT OFICJALNY.

W Zagłębiu Dąbrowskim spokój. Robotnicy kopalni „Wiktor” wrócili do pracy. Komuniści bezskutecznie wzmagają agitację. Robotnicy w kopalniach objętych strajkiem wykonywają niezbędne roboty. (P. A. T.).

Walka o 8-godz. dzień pracy.

Na odbywającym się obecnie w Brukseli zjeździe belgijskich klasowych związków zawodowych przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję w sprawie 8-godz. dnia pracy:

Na wstępie rezolucja potwierdza uchwałę kongresu Międzynarodówki Amsterdamskiej, odbytego w Wiedniu w czerwcu r. b. Uchwała ta poleca Zarządowi Międzynarodówki prowadzenie nadal z Międz. Socjalistyczną rokowań w celu wszczęcia wspólnej akcji z grupami parlamentarnymi na rzecz ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, oraz uchwalenia ustawy o 8-godz. dniu pracy we wszystkich krajach, w których ustawa ta dotychczas nie została przyjęta.

Dalej rezolucja stwierdza: „Kongres, zważywszy, że tylko jedność wszystkich robotników może zapewnić w bliższej lub dalszej przyszłości urzeczywistnienie ich żądań, zwraca się z odezwą, nagłą do wszystkich robotników świata, by niezwłocznie wzmocnili organizację związkową, które poprowadzą ich do praktycznego i ostatecznego urzeczywistnienia zasady 8-godz. dnia pracy”.

Przedłożony przez rząd angielski parlamentowi projekt ustawy o czasie pracy opiera się na 8-godz. dniu i 48-godz. tygodniu pracy w przemyśle (z wyjątkiem górnictwa, gdzie obowiązuje 7 godz. pracy podziemnej). Tam, gdzie istnieje umowa na dogodniejszych opartą warunkach, pozostaje ona w mocy.

Projekt angielski jest bardzo elastyczny, to znaczy, pozwala on, zależnie od okoliczności i nagłych wypadków, na pracę ponad 8 godz. dziennie, ale przy utrzymaniu zasady, że nie wolno przekroczyć ustawowych 48-godz. tygodniowo. Przyczem bardzo ważne jest postanowienie, że za pracę ponad ustawową robotnicy winni pobierać płace conajmniej o 25% wyższe od normalnych. W ten sposób kładzie się tamę zamachom przedsiębiorców, którzy nie będą się kwapili do przedłużania czasu pracy tak wielkimi dla nich kosztami.

Francuska Izba poselska uchwaliła wezwąć przedsiębiorstwa kolejowe, by ściśle przestrzegały u siebie 8-godz. dzień pracy.

Rada Miejska w Hamboinie (zagłębie Ruhry) przyjęła wniosek socjalistyczny o przywróceniu 8 godz. dnia pracy dla urzędników i robotników miejskich na miejsce 10 godzin, obowiązujących obecnie.

WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH komunikuje, że w piątek, dnia 8 b. m. o godz. 6 po pol. w lokalu Zw. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się konferencja zarządów i mężów zaufania.

Na porządku dziennym sprawa bezrobocia i zamachu na 8 godz. dzień pracy.

Wejście za legitymacjami, wydanymi przez zarządy związków.

OBECNOŚĆ WSZYSTKICH TOW. CZŁONKÓW ZARZĄDÓW I DELEGATÓW KONIECZNA.

Napad pod Stołbcami.

POŚCIG.

Pod Stołbcami z bandy bolszewickiej schwytano jeszcze 7-miu bandytów. Pościg w dalszym ciągu trwa. (P. A. T.).

POGRZEB OFIAR.

Stołbce, 6 sierpnia. — (P. A. T.). Dziś odbył się tu uroczysty pogrzeb zamordowanych podczas ostatniego napadu na Stołbce. W pogrzebie wzięły udział wielotysięczne tłumy ludności oraz delegacje wszystkich powiatów województwa. Imieniem Rządu złożył ostatni hołd ofiarom napadu wojewoda nowogródzki. Miasto postanowiło na własny koszt postawić pomnik ofiarom napadu.

Przyjazd gen. Rydza - Śmigłego.

Dzisiaj rano przyjeżdża do Warszawy gen. Rydz-Śmigły, który na posiedzeniu komitetu politycznego Rady Ministrów zda sprawę z wypadków na granicy rosyjskiej oraz przedstawi zarządzenia, jakie w związku z likwidacją band dywersyjnych poczynił.

Bezrobocie.

Akcja wypłacania zapomóg bezrobotnym.

Magistrat polecił wydziałowi opieki społecznej i szpitalnictwa opracować w porozumieniu z Państwowym Urzędem pośrednictwa pracy projekt zorganizowania akcji wypłacania zapomóg bezrobotnym z funduszy, udzielonych na ten cel przez Skarb Państwa.

Komuniści przy robocie.

Agencja „Varsovia” donosi:

Na dworcu Głównym aresztowano dnia 5 b. m. w nocy kolportera bibuły komunistycznej Salomona Chilkiewicza, zamieszkałego przy ul. Królewskiej 31. Chilkiewicz wioził do Dąbrowy Górniczej 3 paczki odevu, ulotek i okólników, ogólnej wagi 60 kg. Nawoływały one do strajku generalnego i akcji antymilitarystycznej. Aresztowany wskazał tylko pseudonim osobnika, od którego rzekomo bibułę otrzymał.

BOJÓWKI KOMUNISTYCZNE.

Pogłoski podane w swoim czasie w prasie o organizowaniu bojówek komunistycznych zaczynają się sprawdzać. Chcąc się zemścić za

rozbić komunistów na ostatnim wiecu niedzielnym przy ul. Leszno, bojówki komunistyczne mają podobno obchodzić poszczególne fabryki, dla „ukarania” członków P. P. S. Dn, 5 b. m. bojówka taka złożona z 4 ludzi oczekiwała przed fabryką „Parowóz” na jednego robotnika, który uniknął napaści, gdyż wcześniej wyszedł. (v.).

Sprawy skarbowe

Preliminarz budżetowy na sierpień.

Sporządzony przez Min. Skarbu preliminarz budżetowy na sierpień przewiduje w dochodach 149.551 tys. zł., w wydatkach zaś 148.441 tys. zł., zamyka się więc nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 1.110 tys. złotych.

W dochodach na pierwszym miejscu stoja wpływy z danin publicznych i monopolu w wysokości 78.210 tys. zł. Przedsiębiorstwa państwowe dać mają 3.380 tys. zł. (wpływ z tego źródła przewidywany jest w kwocie o wiele wyższej niż w czerwcu r. b. kiedy przedsiębiorstwa państwowe przyniosły tylko 746 tys. złotych).

Wreszcie po stronie dochodów widzimy wpływ z pożyczki włoskiej w kwocie 38.700 tys. zł. (przeznaczonej przedewszystkiem na cele inwestycyjne monopolu tytoniowego, t. j. wykup fabryk prywatnych) i pozostałość kasowa z lipca w kwocie 14 milj. zł.

Wydatki administracyjne przewidywane są w sierpniu w kwocie ogólnej 118.444 tys. złotych.

Największą pozycję stanowią wydatki Ministerjum Spraw Wojskowych w kwocie 41.785 tys. zł. W porównaniu z czerwcem r. b. wydatki M. S. Wojsk. będą w m. b. prawie o 7 i pół milj. zł. niższe; natomiast wydatki Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przewidywane są w kwocie 20.738 tys. zł. a więc w sumie prawie o 7 milj. wyższej, niż w czerwcu r. b.

Z przedsiębiorstw państwowych największą kwotę przeznaczono w b. m. na koleje żelazne — 8.250 tys. zł., z czego 1.250 tys. zł. stanowi 3-cią ratę za zamówione szyny w hutach górnośląskich w związku z udzielonemi przez rząd zamówieniami, mającymi na celu zmniejszenie przesilenia ekonomicznego na G. Śląsku.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

Wszędzie tacy sami.

Nacjonaliści to szczególna rasa. Tak, nie krew stanowi rasę, ani inne fizyczne właściwości, ale pewna duchowa wspólność, właściwa nie narodom, ale ich warstwow. Nacjonaliści wszystkich krajów to pewien typ ludzki, o pewnych znamienych cechach, na które wpływu nie ma ani poziom duchowy, ani stanowisko społeczne, ani talent, ani wiedza. Najznamienitszą między narodową cechą endeków, to ogromna łatwość miotania na przeciwników oszczerstw, zmyślenia faktów, których nigdy nie było, wysyłanie sobię z palca niefantastyczniejszych bajek, wyrosłych na tle moczarowej endeckiej fantazji.

Dzisiaj nie o „Kurjerze Warszawskim” ani o „Gazecie Warszawskiej” tu mowa, jak czytelnik niezawodnie sądzi, ale o nacjonalistach niemieckich.

W Monachjum żyje, pisze i miota oszczerstwa znany pisarz o wielkich zdolnościach, nieprzeciętnej miary profesor historii, autor znanej w świecie książki „Der Untergang des Abendlandes” (Zmierzch Zachodu). Książka o tendencji antisocjalistycznej. Dr. Spengler, poseł na sejm bawarski, ogłosił teraz nową pracę „Odbudowa Rzeszy niemieckiej”, opisującą powstanie Rzeszy zspolitej niemieckiej. Książka, jak na endeka przystało, — pełna oszczerstw, kłamstw i podłości, tak jakby była tłumaczona na język niemiecki z feljetonów „Kurjera Warszawskiego”.

Tow. Erick Kuttner, także poseł na sejm bawarski, zwrócił się do profesora d-ra Oswalda Spenglera, prosząc go w liście, napisanym w bardzo uprzejmej formie, by jako historyk, podał źródła, z których czerpał, twierdząc że „W chwili, kiedy w Wersalu Niemcy podpisywały traktat, członkowie konstytuancy niemieckiej, obradującej w Wiedniu, urządzali bachanalje pijackie”. Dalej, że Niewiele później socjalistyczne wielkie figury rządowe wyprawiły orgie, podczas gdy delegacje robotnicze czekały za drzwiami i czekały przyjęcia”. Takich pytań tow. Kuttner stawia więcej. Kuttner żąda dalej podania nazwisk osób, przeciw którym Spengler tak ciężkie zarzuty podnosi, czasu, i miejsca kiedy owe zdrożne czyny zostały popełnione i dodaje, że gdyby p. Spengler nie odpowiedział, to z tego milczenia musiano by wysnuć wniosek, że nie mając faktów, odpowiedzieć nie może.

Prof. Spengler odpowiedział, pełen po-

czucia swej godności, jak na endeckiego profesora wypada. List Kuttnera podałem bardzo skrócony, list Spenglera, który nie jest listem osoby, ale listem międzynarodowej endecji, listem typu ludzkiego podaję dosłownie:

Wielce Szanowny Panie!

Na list odpowiadam co następuje:

Zwykłem w moich pismach politycznych zwalczać stosunki i systematy, a nie mniej czy więcej nieznaczące osobniki. Z tego względu z moich materiałów wybrałem wypadki, które charakteryzują stosunki bez względu na osobę. Osądzenie wiarygodności mego materiału proszę mnie pozostawić, tak samo decyzję, kiedy i wśród jakich okoliczności mam wymienić nazwiska w tych lub innych znanych mi wypadkach.

Zresztą odpieram usiłowanie Pana wymuszenia na mnie dogadującej Panu odpowiedzi, przez oświadczenie, że Pan będziesz uważał brak odpowiedzi za równoznaczne z niemożnością odpowiedzi.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

O. Spengler.

Kuttner odpisał na to Spenglerowi, że zwrócił się do niego z pytaniami, by dowieść, że twierdzenia Spenglera to namacalne kłamstwa i że poda do publicznej wiadomości fakt ten demaskujący człowieka, który bądź co bądź miał bronić nazwiska zajmującego znaczne stanowisko w świecie naukowym.

Dd.

Na srebrnej strunie.

Jedną strunę z serca wyjąłem żalosa,
Cieniutką, srebrną strunę, jak nitka pajęczna,
Która się często łzami moimi rozsąca —
Napinam ją na lutni hebanowej krosno —
Ozwała się raz pierwszy, jak dąbrowa wiosną
I gra cicho — i waszym sercom się nastroja
Ze swoją piosnką biedną, płynącą ze wnętrza
Mojej duszy żolalej, kędy ciernie rosną.
Napiałem srebrną strunę na rzeźbionej lutni —
Niechaj gra na niej pieśni swoje słone same
Dla mnie, dla moich braci, którzy wiecznie
smutni

Stoją przed swego szczęścia zatrzaśniętą
bramą.

Nie zerwijcie mej struny swym śmiechem
szyderce!

Bo gdy pęknie — to pęknie wraz z nią moje
serce.

GOTFRYD KELLER.

Chorągiewka siedmiu niezłomnych.

przekożyli Stefan Frycz i Alfred Tom.

Pięciu chciwych zysku, którzy zawstyżeni głowy swe zwiesili, zawołało teraz jednogłośnie: „Dobrze powiedziano! Kacper dobrze powiedział!” i weszli go, żeby sam wystąpił z wnioskiem. Ale Fryman zabrał głos i rzekł: „Na dar poczesny puhar srebrny widzi mi się być rzeczą majstosowniejszą. Zachowuje on jednako swą wartość, nie zużywa się i pozostaje pięknym wspomnieniem radosnych dni i pamiątką po mężach, co domu bronić umieli. Dom, w którym przechowuje się taki puhar, nigdy całkiem rozpaść się nie może, a kto wie, czy z racji takiej pamiątki nie zostaje zachowane jeszcze i to i owo! I czyż sztuce nie daje się więc sposobności, by przez wciąż nowe i piękne formy wprowadzała różnorodność w mnóstwo naczyń i tak oto ćwiczyła się w wynalazczości i niosła promień piękna nawet w najodleglejsze doliny, tak iż powoli nagromadzi się w ojczyźnie potężny skarbiec szlachetnych naczyń poczesnych, szlachetnych co do kształtu i metalu! A jakie to słusne, że ten skarbiec, rozpowszechniony po całym kraju, nie może być obrócon na użytek pospolity i codzienny, lecz w czystym swoim blasku, w udoskonalonych swoich formach stawia wciąż i wciąż przed oczu to co szczytne i zdaje się zarządzić myśl o całości narodowej, tudzież słoneczność dni, przeżytych idealnie! Precz więc z jarmarczną tandetą, co gromadzić się zaczyna w naszych świątyniach z darami, państwa jeno moli i najpospolitszego użytku! Trzymajmy się więc tego starego, czcigodnego naczynia do picia! Zprawdę, gdybym żył w czasach, kiedy wszystko co szwajcarskie miało się ku końcowi, to nie umiałbym wymyślić bardziej podniosłej uroczystości takiego kresu, jak to, żeby naczynia wszystkich korporacji, stowarzyszeń i poszczególnych obywateli, naczynia wszelkiego kształtu i rodzaju znieść w jedno miejsce tysiącami, tysiącami w całej

świątyni ich minionych dni wraz ze wszystkimi o nich wspomnieniami i wychylić z nich ostatni łyk na cześć chylącej się już do zaniku ojczyzny —”.

„Miloz-ze! ty zuchwalcze! Cóż to za niegodne myśli!” zawołał Mocni i Niezłomni i otrząsali się porządnie.

Ale Fryman ciągnął dalej: „Jak mężowi jeszcze w sile wieku przystoi pomyśleć czasem o śmierci, tak też w jakiejś godzinie zadumy niechaj skieruje swe spojrzenie na nieunikniony koniec ojczyzny, ażeby teraźniejszość jej miłował tem żarliwiej; albowiem na tej ziemi wszystko przemija i podlega zmianie. Czyż nie upadły nacje o wiele większe, niż ta, jaką my jesteśmy? Albo czyż chcielibyście wlec kiedyś bytowanie, jak ten Żyd Wieczny Tulaż, który umrzeć nie może, służebny wszystkim nowopowstałym ludom, on, który pogrzebał Egipcjan i Greków i Rzymian? Nie! naród, który wie, że kiedyś go już nie będzie, robi tem żywszy użytek ze swych dni, żyje tem dłużej i pozostawia chlubne wspomnienie, gdyż nie pozwoli sobie na żaden spoczynek, dopóki nie wydobędzie na jaw tkwiących w nim zdolności i nie uczyni ich znacznymi, podobien mężowi niezmordowanemu, który dom swój urządza, nim zejdzie z tego świata. W tem, jak mnie mam, rzecz cała! Jeżeli jakiś naród wypełnił swe zadanie, to nie zależy już na kilku dniach istnienia dłużej lub też krócej; nowe zjawiska czekają już na progu swej epoki! Tak tedy muszę wyznać, że raz każdego roku, w noc bezsennej lub na samotnej przechadzce staje się łupem takich myśli i próbuję wyobrazić sobie, jaką też postać miałaby lud, co po nas kiedyś zapanują w tych górach? I za każdym razem zabieram się tem skwapliwiej do roboty, jakżeby przez to mógł przyspieszyć pracę swego narodu, aby owe przyszłe ludy z respektem chodzili po naszych grobach! Ale precz z tem myślaniami, a wróćmy do naszej radosnej sprawy! Myślę więc, że u naszego majstra złotnika zamówimy nowy puhar, on zaś nam obieca, że nic na nim nie zyszcze, a zrobi nam go możliwie najcenniejszym. Jakiekunś artyście każemy narysować ładny wzór, który odbiegałby od bezmyślnego szablonu, ale wobec ograniczonych środków, jakimi rozporządzamy, powinien ten artysta zważać więcej na proporcję, na piękny zarys i połot całości, niż na bogate oz-

doby, a majster Kuzer wykona według tego rzecz zrobioną czysto i solidnie!”

Przyjawszy ten projekt, rozprawy zamknęto. Ale zaraz Fryman podjął rzecz na nowo i zaczął prawić: „Drodzy przyjaciele! gdyśmy załatwili już to, co dotyczy ogółu, to pozwólcie mi jeszcze wystąpić w sprawie osobistej i wnieść skargę, którą starym sposobem postaramy się załatwić wspólnie i po przyjacielsku. Wiecie, że kochany nasz kolega, Kacper Hediger, wydał na świat cztery sztuki ładnych, zwawych chłopaków, którzy przez wczesną swą ochotę do ożenku zagrażają okolicy. Trzej są też rzeczywiście już żonaci, nawet dietni, chociaż najstarszy nie liczy jeszcze lat dwudziestu siedmiu. Otóż pozostaje jeszcze ten najmłodszy, akurat dwudziestolatek, i co ten ci robi? Zasada się na moją jedyną córkę i głowę jej zawraca! Tak to te, przez manę żeniaczki opętane djabełce wszędy już wtargnęły w ściślej zaprzyjaźnione z sobą koła i grożą ich zamięcaniem! Pominawszy już zbytnią jeszcze młodość tych obojga dzieci, wyznaję tu otwarcie, że takie małżeństwo sprzeciwia się moim życzeniom i zamiarom. Mam ja duże przedsiębiorstwo i znaczny majątek, przeto szukam sobie, gdy nadejdzie czas, takiego męża dla córki, który byłby przedsiębiorcą, przyniósł w dodatku odpowiedni kapitał i poprowadził dalej te wielkie budowle, jakie mam w zamiarze, boć wiecie, że zakupiłem rozległe place pod budowę i jestem przekonany, że Zurych znacznie się rozrośnie. Twój syn zaś, zacny Kacprze, jest kancelistą i nie ma nic prócz pensyjki skromnej, a jeśli zawansuje nawet, to nigdy o wiele więcej tego tam nie będzie, a konto jego wtedy zamknie się raz na zawsze. Niechaj sobie przytem pozostanie, mając być zabezpieczony, jeśli w domu dobrze gospodarzyć będzie; ale bogatej żony mu nie trzeba, bogaty urzędnik jest bezsenssem, boć innym chleb z przed ust zabiera, a na próżniaczenie się lub na partackie eksperymenty niedoświadczonych młodzików, na to — to już zgola nie dam swych pieniędzy. A i to jeszcze dodać muszę, że sprzeciwiam się tosum uczuciom, żeby stary, wypróbowany stosunek przyjaźni z Kacprem przekształcać w powinowactwo! Co? mamy obarczać się familijnymi przykrościami i wzajemną zależnością? Nie, moi drodzy! zostajmy ściśle związani aż do śmierci, ale niezależni jeden od drugiego,

wolni i nieodpowiedzialni nawzajem za swe czynności, — nic więc z teściostwa i świekrostwa i tytułów tym podobnych! Wzywam cię tedy, Kacprze, do oświadczenia na łonie przyjacieli, że mnie w moich zamiarach popierać, a poczynaniom swego syna przeciwdziałać zechcesz! A niechaj mi to nie będzie wzięte za złe, toć znamy się wszyscy nie od dzisiaj!”

„Znamy się, dobrze powiedział!” rzekł Hediger uroczyście, zażywszy długi miuch tabaki, „wiecie wszyscy, jaką biedę miałem z synami, chociaż są to zwawie i rożgarnięte chłopaki. Dałem ich uczyć wszystkiego, czego sam chciałem się być uczyć. Każdy poznał trochę języków, nauczył się pisać dobrze, rachować doskonale, a i w innych wiadomościach posiadał początki dostateczne, aby przy pewnej zabiegliwości nigdy nie popaść już w zupełne nieuctwo. Bogu dzięki, myślałem sobie, że jesteśmy w możności nareszcie wychować naszych chłopaków na obywateli, którym nikt już oczu zamydlić nie może. A potem każdemu kazałem się uczyć tego rzemiosła, które sam sobie wybrał. Ale coż się stało? Ledwie że mieli w kieszeni świadectwa terminatorskie i że się trochę rozejrzeli, a już młot był im za ciężki, uważali się za zbyt mądrych do rzemiosła i zaczęli ubiegać się o posady kancelistów. Licho wie, jak oni się do tego wzięli, dość, że hultaje mieli popyt, jak świeże bułki! No, widocznie można ich do czegoś użyć! Jeden jest na poczcie, dwaj mają posady w towarzystwach kolejowych, czwarty ślęczy w jakiejś kancelarji i twierdzi, że jest urzędnikiem administracyjnym. Ostatecznie mogą na to machnąć ręką! Kto nie chce być majstrem — ha! to musi pozostać czeladnikiem i mieć przez całe życie przełożonych! Ale że pieniążki ciekną im przez palce, więc wszyscy moi młodzi panowie pisarze musieli dać poręczycieli; ja sam żadnego majątku nie posiadam, więc wszyscy po kolei daliście moim chłopakom poręczenia, które razem, jak je zliczyć, wynoszą franków czterdzieści tys.; kiedy o to szło, nie wzdąrzyli oni starymi rzemieślnikami, przyjaciółmi ojca! I jakoż wam się daje — przyjemna to dla mnie rzecz? Jakże ja tu wobec was wyglądam będę, jeżeli choć jeden z tej czwórki popełni kiedy jakiś krok fałszywy, jakąś lekkomyślność lub choćby tylko nieprzezorność?”

(D. c. n.)

Zbliżka i zdaleka.

POCO LUDZIE KLAMIAJ?

Pewnego dnia do bardzo znanego pośła zgłosiło się w Sejmie kilku obywateli, prosząc o interwencję u sędziego śledczego. (Obywatel przeważnie uważa, że postawie są po to, aby biegać od ministra do sądu i z sądu do więzienia).

„Pokłóciły się dwie kumoszki, od słowa do słowa, zaczęły sobie wymyślać, jedna drugą uderzyła chustką od nosa, a tu zaraz policja przyszła, zabrała kumoszki do komisariatu, jedna wróciła, a druga, moja żona, siedzi już dwunasty dzień. Dalibóg, niewiadomo za co i po co...”

Posel przekonywał, że gdy sprawa jest w śledztwie, nie wolno interwenjować. Nie pomagali tłumaczenia. Obywatel uparł się. Wymienił nazwisko sędziego śledczego.

Traf zdarzył, że poseł znał sędziego. Telefonował tedy. „Panie sędzio, wiem, że postępuję niewłaściwie, ale odczepić się nie mogę od męża aresztowanej. Może mi pan pomoże odczepić się od tego hałaśliwego człowieka”.

Kto taki? — zapytał sędzia.

Posel opowiedział: dwie kumoszki pokłóciły się na Pradze. Jedna drugą i t. d. chustką od nosa...

„Tak jest — przerwał sędzia śledczy. Tu w grę wchodzi w rzeczy samej chustka. Tylko, że w tej chustce znajdował się spory kamień: dwa zęby wybite i prawie zupełnie wybite oko... Posiedzi pod śledztwem z miesiąc, a potem się odczepi”.

Posel oniebiał. „Czemuście mnie oklamali”? — ofuknął petenta. „W tej chustce był kamień: dwa zęby wybite i oko zmarnowane. Jakim prawem, narażacie mnie na kompromitację. Wstydyście się”.

„Taki mały kamień, panie pośle i tyle krzyku. Mamy to sędzia musi być”.

Posel trzasnął drzwiami i poszedł do pracy.

Odtąd niema tygodnia, aby tej anegdoty tytułem ostrzeżenia nie powtarzał młodszym kolegom. „Po co ludzie kłamią? Przecież kłamstwo wyda się? „Kłamstwem świat przejdziesz, ale nie wrócisz” — głosi przysłowie. Jednak ludzie kłamią. Jedni z przesteru sentymentu. Tacy są pobudliwi i tak łatwowierni w swojej tliwości dla wszystkiego, co cierpi, że poddają się urokowi słów, cyfr, też bez najmniejszej krytyki, bez najmniejszej odporności wobec nieprawdy.

Inni czynią to świadomie. Na zimno „kłamać zawsze, zawsze coś zostanie”. „Niema dymu bez ognia”. „Jeżeli nie uwierzę, zawahają się w pewności swojej”... Takie oto ogólniki powtarza sobie propagandysta kłamstwa. Pan Wiktor Basch pisze o „Białym terrorze w Polsce”. Pisz tak po wszystkich wyjaśnieniach Thugutta, po długiej korespondencji wymienionej w tych sprawach z polską Ligą Obrony Praw Człowieka. Co znaczą wyrazy „biały terror w Polsce”? Pod tak zatytułowanym artykułem pisze się o więzieniach polskich. „Biały terror” w więzieniu? Możliwe, że w więzieniu

dziać różne rzeczy, straszne rzeczy, okrutne rzeczy, ale „biały terror”? Przecież wyrazy mają swoje określone znaczenie. „Teror” panował we Francji (*la terreur*). Teror biały był we Francji za pierwszych lat restauracji Burbonów. Zabijano wtedy republikanów *bez sądu* na ulicach i po domach prywatnych. Zupełnie jak w Rosji za czasów czczewczajki i we Włoszech za Mussoliniego.

Ale „biały terror” w więzieniu? Gdzie ludzie siedzą pod śledztwem prowadzonym przez sędziów śledczych albo odsiadują wyroki, ferowane przez sądy? Wyroki te mogą być bardzo surowe, zbyt surowe. Ale „biały terror”? Kapitan Dreyfus skazany był wyrokiem sądu wojkowego na degradację i na dożywotne ciężkie więzienie w zabójczym klimacie. Nacierpiał się za dziecięciem. Pół Francji powstało, aby go uwolnić. P. Basch był wtedy profesorem w Rennes, gdzie odbywał się jeden z sądów wojkowych, które miały dokonać rewizji procesu. P. Basch, który wierzył w niewinność Dreyfusa, bronił jego sprawy z poświęceniem własnego życia. Padł nawet ofiarą zamachu. Ale i sąd w Rennes nie uniewinnił Dreyfusa. Trzeba go było ułaskawić. Ale mimo to wszystko, żali p. Basch mówił wtedy o „białym terrorze we Francji”? W Awi-gnon ledwie nie ukamienowano pana de Pressensé, założyciela Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Emila Zolę tłum rzeźników paryskich chciał utopić w Sekwanie. Ale nikt nie mówił o „białym terrorze”. Więzień polityczny Jan Goldsby ogłosił artykuł o torturach w więzieniach francuskich. Komunisty Marthy, deputowany, ogłosił świeżo książkę o znęcaniu się nad człowiekiem w więzieniach francuskich. Ani jeden ani drugi nie mówią o „terrorze białym”, a opowiadają rzeczy przerażające, okropne, sadystyczne. I pan profesor Basch, który zna te rzeczy, bo Liga francuska od lat pracowała nad wydobyciem z więzienia i Goldsby'ego i Marthy'ego, którzy uważała za niewinne ofiary gwałtu i przemocy politycznej, nie mówi nic o „terrorze białym” we Francji. I w artykule swoim wspomina, że w taki sam sposób mówił o terrorze w Niemczech i w Bułgarii. Z czasem będzie pewnie mówił i o terrorze faszystów.

Pan Basch ma styl bardzo romantyczny. Działa wyobraźnią poprostu wschodnią. Ma wizje spraw i ludzi, o których pisze i mówi. Wszystko, co jego wyobraźnia widzi, wyrasta do rozmiarów apokaliptycznych. Ale p. Basch jest profesorem literatury i estetyki w paryskiej Sorbonie. Zna tedy metody naukowego badania, które są zaprzeczeniem wszelkiej przesady, wszelkiego nawet pozornego kłamstwa.

Mamy zawsze nadzieję, że w świadomości p. Bascha uczony zwycięży proroka. Tak, być powinno. Zawsze sądzimy, że działa on w dobrej wierze. Ale wyznajemy, że ten proces zwyciężania w sobie proroka trwa u pana profesora Bascha trochę zbyt długo.

Henryk Bezmanski.

List ze Szwajcarii.

Sprawa t. z. monopolu zbożowego. — Rozwój klasowych związków zawodowych. — Przygotowania do zjazdu partyjnego.

(Korespondencja własna)

Zurych, d. 4 sierpnia 1924 r.

Aczkolwiek rolnictwo zajmuje bardzo ważne miejsce w gospodarstwie narodowym szwajcarskim, aczkolwiek Szwajcaria produkuje i wywozi spore ilości mleka i serów, przetworów owocowych i wina, nie wytwarza przecież większych ilości zboża i pod tym względem w znacznym stopniu uzależniona jest od dowozu z państw obcych. Dowóz zaś zboża zagranicznego do Szwajcarii był przed wojną i jeszcze potąd bardzo znaczny. W latach 1911—1913, a więc w okresie przedwojennym przeciętnie dowożono rocznie na rynek szwajcarski około 61.500 wagonów, przeważnie pszenicy, której Szwajcaria produkuje bardzo mało; rocznie zaś spożycie zboża przez ludność szwajcarską obliczano przed wojną na 70 tysięcy wagonów czyli — 183 kg. na głowę ludności. Po wojnie dało się zauważyć zmniejszenie spożycia zboża; w roku 1923 spożycie to wyniosło około 54 tysięcy wagonów, czyli po 138 kg. na głowę ludności, a więc w porównaniu ze spożyciem przedwojennym zmniejszyło się prawie o ¼ część. A do tego, o ile przed wojną własna produkcja zboża pokrywała niespełna 12% całkowitego zapotrzebowania Szwajcarii na zboże, o tyle po wojnie, na skutek zwiększenia się liczby rolników, uprawiających zboże na własne potrzeby, oraz z powodu ogólnego zmniejszenia się konsumpcji chleba, własna produkcja zboża, w roku 1923, na przykład, pokryła 28% ogólnego zapotrzebowania. Zależność tedy Szwajcarii od obcych rynków zbożowych osłabła, a tedy i

bilans handlowy Szwajcarii pod tym względem znacznie się poprawił.

Otóż rząd szwajcarski pragnie, aby sprawa pokrycia zapotrzebowania na zboże rozwijała się nadal w tym właśnie kierunku, to znaczy, pragnie popierać wewnętrzną, własną produkcję zboża, pragnie zachęcić rolników uprawiających dotąd zboże na własne potrzeby, do rozszerzenia obszaru uprawnego, a to w drodze specjalnych premii zbożowych. Poza tem wobec tego, iż własna produkcja zboża w Szwajcarii pokrywa tylko nieznaczna część całkowitego zapotrzebowania, mniej więcej ¼ — 1/3 rocznego spożycia, rząd szwajcarski, ze względów państwowych — obronnych, jak również mając na widoku zabezpieczenie konsumpcji zamierza, jak to zresztą czynił w ciągu okresu wojny światowej, zakupywać i magazynować zapas zboża, odpowiadający 3 miesięcznemu zapotrzebowaniu Szwajcarii.

W tym celu rząd związkowy złożył parlamentowi szwajcarskiemu projekt zmiany Konstytucji przez włączenie do niej nowego artykułu (art. 23 bis), na mocy którego rada związkowa będzie miała prawo czynienia zakupów i magazynowania zboża oraz popierania przy pomocy własnych środków i zarządzeń krajowej produkcji zboża i przerobu produktów zbożowych wewnętrznego pochodzenia. — Projekt ten zajmie się szwajcarski parlament (Rada Narodowa) w ciągu najbliższej jesiennej sesji. Sprawa ta niewątpliwie będzie przedmiotem ożywionej dyskusji i tak łatwo przez parlament berneński przyjęta

nie będzie, a to dlatego, że cała ta kwestja jaknajściślej jest związana z inną sprawą wysoce sporną, a mianowicie ze sprawą ustanowienia dosyć wysokich ceł zbożowych. Rząd bowiem szwajcarski zamierza, jak wyżej nadmieniliśmy, wypłacać dosyć wysokie premie tym rolnikom, którzy produkować będą zboże, głównie pszenicę nie tylko na swoje własne potrzeby, ale również dostarczać je będą na rynek wewnętrzny, jako towar. Pociągnie to za sobą, w związku z kosztami zakupu i magazynowania zboża zagranicznego przez organa związkowe, dosyć znaczne koszty, które według obliczeń rzeczoznawców wyniosą od 10 do 12 milionów franków szwajcarskich rocznie. Ażeby znaleźć pokrycie rząd szwajcarski proponuje ustanowienie specjalnych opłat wwozowych od zboża i maki i to bardzo wysokich (1 do 1,50 fr. od worka (100 kg.) pszenicy). Cały tedy ciężar spadnie na konsumentów: robotników, urzędników i drobnych kupców; zysk ciągnąć będzie, słowem, wieś — płacić będzie wyłącznie miasto. Na tym gruncie toczy się też już teraz żywy spór pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami t. z. monopolu zbożowego. Socjalna demokracja szwajcarska, ze względów wyżej wyłożonych zwalcza projekt rządowy, tembardziej że w istocie rzeczy nie wprowadza on wcale monopolu państwowego, albowiem około połowy pokrycia rocznego zapotrzebowania Szwajcarii przechodzić będzie przez ręce prywatnych importerów, którzy użyją wszystkich godziwych i niegodziwych środków, aby otrzynąć ceny na rynku szwajcarskim na poziomie cen płaconych wewnętrznym, szwajcarskim rolnikom, którzy otrzymywać będą za swe zboże spory dodatek premjowy do cen rynkowych światowych. Cały projekt rządowy przesiąknięty jest duchem swego protekcyjizmu, inspiratorami którego są przywódcy chłopów szwajcarskich, owi szefowie szwajcarskiego związku chłopskiego, z głośnym wrogiem klasy robotniczej prof. Laur'em na czele.

Centralny Komitet Szwajcarskiej Federacji zawodowej (Związku związków zawodowych) wydał w tych dniach sprawozdanie za ubiegły okres czteroletni (1920/24), lat bardzo ciężkich, albowiem w tym czasie życie gospodarcze Szwajcarii przez długie miesiące znajdowało się pod znakiem niezwykle ostrego przesilenia ekonomicznego. Rzecz oczywista, że niepomysłny wysoce stan ekonomiczny kraju odbił się również i na stanie organizacji zawodowych. O ile okres wojny światowej był okresem licznego rozwoju związków szwajcarskich, liczba bowiem członków związków objętych przez Federację zawodową szwajcarską wzrosła z 89 tysięcy w roku 1914 do 225 tysięcy — w roku 1920, o tyle ostatnie lata powojenne, lata kryzysu gospodarczego i komplikacji politycznych w Europie, wykazują bardzo znaczny spadek liczby zorganizowanych zawodowo robotników szwajcarskich. Do szwajcarskiej Federacji zawodowej należało w końcu roku 1919 — 20 związków, liczących 223 tysiące członków — zaś w końcu roku 1923 — 19 związków — liczących 151 tysięcy członków, czyli o ¼ mniej.

Cechą charakterystyczną życia związkowego w okresie sprawozdawczym było łączenie się drobnych związków pokrew-

nych w duże silne związki zawodowe; w taki sposób powstał w okresie sprawozdawczym związek robotników budowlanych i drzewnych, obejmujący sześć drobnych dawniejszych organizacji zawodowych, dalej związek robotników odzieżowych. Poza tem do Federacji zawodowej szwajcarskiej przystąpiły liczne związki pracowników państwowych, zarówno urzędniczych jak i ściśle robotniczych. Pomimo znacznego ubytku liczebnego członków, sprawozdanie Centralnego Komitetu Federacji zawodowej szwajcarskiej, zredagowane przez sekretarza jeneralnego tow. Dürr'a ożywiłe jest optymizmem i wiarą w przyszłość. Przesilenie gospodarcze mija, wicherzenia komunistyczne stają się coraz bardziej bezcelowe, wobec oporu stawianego przez socjalistycznie nastrojonych związkowców. Najbliższy zjazd związkowy szwajcarski, jaki niebawem odbędzie się w Genewie, wskaże, niewątpliwie, drogi i oznaczy środki, zmierzające do rozwoju i zespolenia dalszego klasowych organizacji zawodowych w Szwajcarii.

Również stronnictwo socjalno - demokratyczne szwajcarskie czyni przygotowania do najbliższego zjazdu partyjnego. Zarząd centralny partii szwajcarskiej zwołał już zjazd na d. 5, 6 i 7 września do Bazylei. Zjazd zapowiada się ciekawie, a to z powodu dwóch kwestji, znajdujących się na porządku dziennym. Po pierwsze na zjeździe bazylejskim ma być przyjęty nowy praktyczny program partyjny, a następnie ma być zdecydowana sprawa udziału partii socjalistycznej w rządzie. Projekt programu, ogłoszony przez zarząd partyjny, skonstruowany jest zasadniczo na gruncie socjalistycznym i demokratycznym, odrzuca wszystkie tezy i wskazania komunistyczne. Z tego powodu będzie, niewątpliwie żywo atakowany przez elementy, hołdujące jeszcze niektórym poglądom bolszewickim; jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich listów, żywiołów takich w szwajcarskiej partii socjalistycznej nie brak; są to jeszcze pozostałości z okresu „komunizowania” tej partii.

Sprawa zaś druga — udziału w rządach, którą forsują towarzysze ze Szwajcarii romskiej, głównie z kantonu Neuchâtel ze swym posem tow. Graber'em na czele, również będzie przedmiotem ożywionej dyskusji i sporów. Zarząd partyjny zgłasza bowiem w tej sprawie rezolucję negatywną, odrzucającą pomysł udziału w rządzie i prawdopodobnie rezolucja zarządu zostanie przez zjazd przyjęta. Zwolennicy zaś udziału w rządzie związkowym, wskazując na to, że partja bierze udział w rządach kantonalnych, że na zasadzie „proporcji” obsadza stanowiska w rozmaitych naczelnych urzędach państwowych, agituja za odrzuceniem rezolucji zarządu partyjnego.

Poza tem, nadchodzący zjazd bazylejski będzie musiał zająć się sprawą rozłamu, który pomimo czynionych dotąd przez zarząd partii wysiłków zlikwidowany nie został. Ważną kwestją przystąpienia szwajcarskiej partii socjalistycznej do socjalistycznej międzynarodówki, zjazd bazylejski zajmować się nie będzie; sprawa ta odłożona została na czas późniejszy.

J. Most.

Sprawa narodowa w Rosji sowieckiej.

Uciśk obcych narodowości.

Rosja z dawien dawna podbiła siłą zbrojną coraz to inne narody. Sama stanowiąc naród, zamieszkały na mało urodzajnych ziemiach Wielkiej Rosji, dążyła stale do opanowania bogatszych zarówno glebą, jak bogactwami ziemi, a również i kulturą, państw sąsiednich. Skupiła w rezultacie pod swą władzą sto kilkadziesiąt różnych narodów większych i mniejszych, zajmując przestrzeń wynoszącą 1/6 część terytorjum całego świata i 1/10 część wszystkich mieszkańców globu ziemskiego. Mogła być przejąta stać się potężnym i silnym państwem, ale jak wojna okazała, był to moloch oparty na słabych bardzo podstawach. Jedną z przyczyn tego był brak umiejętności zespolenia wszystkich podbitych narodów, ponieważ celem Rosji była niemiłosierna eksploatacja tych narodów i ich uciśk. Teror stosowany stale w stosunku do całego życia kulturalnego i gospodarczego, nie pozwalał obcym narodom w Rosji nie tylko na normalny rozwój, ale nawet na spokojną vegetację. Wywoływało to wielki antagonizm narodowościowy między Rosjanami a ludami podbitymi. Kwestja narodowościowa w Rosji była najbardziej zaognioną i skomplikowaną zagadnieniem tego rodzaju na świecie.

Bolszewicka teoria a praktyka.

Przed rewolucją, a nawet tuż po zagarnięciu władzy bolszewicy teoretycznie uznawali prawo samookreślenia narodów. Ale to było tylko w teorii, z którą praktyka bolszewicka wszczęła odrazu walkę nieubłaganą. Lecz nawet w teorii bolszewicy niechętnie odnosili się do wszelkich dążeń niepodległościowych narodów podbitych przez Rosję. Tak np. jeśli szło o niepodległość Polski, to kilkakrotnie sam Lenin w swych pracach i artykułach przedwojennych wyrzucał swym kolegom, że występują zbyt wcześnie ze swymi istotnymi poglądami. Uznając teoretycznie prawo narodów do samookreślenia, bolszewicy swój program narodowościowy oparli na tak zw. autonomii terytorjalnej, przyznając każdemu narodowi w zasadzie prawo odłączenia się od Rosji. Oczywiście nigdy nie myśleli oni o niepodległości zupełnej, lecz tylko o autonomii terytorjalnej w granicach państwa rosyjskiego. I tę autonomię nawet uzależniali od własnych interesów, które nazywali interesami proletariatu rosyjskiego. To też przed wojną jeszcze, jeden z obecnych dyktatorów Rosji, Stalin, pisał wręcz, że o ile Polska w XIX w., według jego zdania miała prawo do niepodległości, o tyle w XX w. już je utraciła, bo dla rewolucji w Rosji

niepożądane jest oddzielenie się Polski od Rosji.

Wychodząc ze swoich teoretycznych założeń, bolszewicy krytykowali nawet swoich pupilów esdeków w Polsce, za jawne występowanie przeciw niepodległości Polski.

Lenin poświęcił nawet specjalną broszurę Róży Luksemburg, gdzie wprost ośmieszał ją z powodu jej stosunku do niepodległości Polski i ogłoszonej w tej sprawie pracy. Podobnie p. Hanecki i Warski na zjeździe rosyjskiej socjalnej demokracji w 1903 r. spotkali się z ostrym sprzeciwem ze strony Rosjan.

W czasie wojny, kiedy Piłsudski podniósł sztandar niepodległości i stworzył wojsko polskie, kiedy widoczne było, że rezultatem wojny musi być utworzenie państwa polskiego, bolszewicy znaleźli ciekawe rozwiązanie tego zagadnienia. Mianowicie Lenin w 1916 roku pisał w odpowiedzi na poglądy polskich esdeków, przeciwnych niepodległości Polski, że najlepiej będzie, jeśli bolszewicy będą teoretycznie domagali się dla Polski prawa do niepodległości, natomiast polscy socjaliści sami zrzekną się tego prawa w imię dobra proletariatu rosyjskiego (!).

Sprawa narodowościowa w czasie rewolucji.

Bolszewicy, objawszy władzę, musieli ogłosić uznawane przez siebie prawo narodów do samookreślenia, zwłaszcza, że narody bardziej uświadomione i na wyższym poziomie kultury stojące, nie czekały na to ogłoszenie, lecz same ogłosiły swą niepodległość. Rosja była rozczłonkowana. Bolszewicy myśleli o ponownym skupieniu wszystkich terytoriów państwa. Trudno było to uczynić narazie, zwłaszcza, że w ogóle władzę trudno było w ręku utrzymać. Ale po zawarciu pokoju brzeskiego z Niemcami, zabrali się natychmiast do „zbierania ziem”, zagrabionych przez carów.

Prowadzili więc wojnę z Polską, Ukrainą, Finlandją, Łotwą, Estonją, Litwą, Gruzją, Armenją i t. d., i t. d. W zmienionych kolejach losu jednym udało się bolszewikom pokonać i dziś te narody żyją życiem wolnych narodów, innych, słabszych, bolszewicy pokonali. Walcząc tak z narodami, pragnąc zachować byt niepodległy, bolszewicy jednocześnie rzucają hasło tworzenia autonomicznych republik w federacyjnej Rosji. Jest to niby ich program przedwojenny. Ukrainę i państwa kaukaskie, które udało im się podbić nazywają nawet państwami niepodległymi. Podobnie postępują z Białorusią, ale tu znów ze względu na Białorusinów w Polsce, wobec których chcą uporować, że Białorusini w Rosji mają faktycznie niepodległość. Inne narody słabsze organizowane są jako republiki autonomiczne w łonie Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki (R. S. F. S. R.), inne, jeszcze słabsze, jako okręgi autonomiczne i wreszcie

najśłabsze, jako komuny pracy. W ten sposób na terenie Rosji powstaje około 30 republik i okręgów narodowych.

Tworzenie takich państewek działało w kierunku powiększenia tendencji separatystycznych narodów podbitych. To też bolszewicy postanowili to jaknajprędzej z powrotem scentralizować, *lecz z zachowaniem pozorów własnej państwowości*. Formalna niepodległość Ukrainy, Białorusi i państw kaukaskich została jednak nieodebrana. Dążenie do centralizacji wyraziło się w utworzeniu Związku Socjalistycznych Socjalistycznych Republik (S. S. S. R.), który postanowiono zorganizować na zjeździe sowietów 30 grudnia 1922 roku. Jest to dawna Rosja, chociaż bez słowa rosyjski — w swej nazwie.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Dziś o godz. 10 rano zbiera się Komisja spraw zagranicznych. Poza omówieniem spraw bieżących oraz wysłuchaniem informacji, jakich ma udzielić Min. Spr. Zagr. p. Al. Skrzyński, jest na porządku dziennym wybór stałej podkomisji, która podczas trwania ferii sejmowych ma być w stałym kontakcie z Rządem.

PISMO KONDOLENCYJNE.

Tow. dr. Zygmunt Marek, przewodniczący Komisji Prawniczej Sejmu wysłał do Prezydium Sądu Najwyższego w Warszawie z powodu śmierci ś. p. Franciszka Nowodworskiego pismo kondolencyjne.

Kronika polityczna.

NOMINACJE W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

P. Ciechanowski, radca legacyjny poselstwa polskiego w Londynie wraca do Warszawy i zostaje naczelnikiem wydziału ogólnego w departamencie politycznym Min. Spr. Zagr. Naczelnikiem wydziału zachodniego w M. S. Z. mianowany został p. dr. Bader, naczelnikiem zaś wydziału wschodniego p. Łukasiewicz.

Ponieważ p. Łukasiewicz jednocześnie sprawować będzie urząd radcy legacyjnego przy delegacji do Ligi Narodów w Genewie, p. Łukasiewicza zastępować będzie p. St. Janikowski.

ZGON WASILKI.

W Gleichenbergu zmarł b. poseł do parlamentu austriackiego Wasilko, który swego czasu dużą rolę grał w ruchu ukraińskim. Po wojnie Wasilko był przedstawicielem Ukrainy w Wiedniu i Berlinie.

TELEGRAMY.

Konferencja londyńska.

NARADY NIEMIECKIEJ DELEGACJI.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT). Jak donoszą z Londynu, delegacja niemiecka spędziła całe popołudnie wtorkowe oraz znaczną część nocy nad badaniem wręczonych jej uchwał konferencji oraz nad opracowaniem niemieckich uwag do tych uchwał. Odpowiedź niemiecka ma być dziś wręczona generalnemu sekretarzowi konferencji.

ZEBRANIE SZEFÓW DELEGACJI.

Londyn, 6 sierpnia. (PAT). Szefowie wszystkich delegacji państw sprzymierzonych, każdy w towarzystwie jednego delegata i jednego eksperta, zebrał się o godzinie 11.30 przed południem w Foreign Office na posiedzenie, w którym ze strony niemieckiej wzięli udział Marx, Stresemann i jeden rzeczoznawca. W imieniu delegacji niemieckiej kanclerz Marx przedstawił ogólne uwagi, wyśmieszając już poprzednio na piśmie, poczem wywiązała się dyskusja, która dotyczyła jedynie dalszej metody pracy. Snowden zaproponował odesłanie uwag niemieckich do zbadania przez zainteresowane komisje. Propozycji tej sprzeciwili się Herriot i inni delegaci, domagając się przede wszystkim dania im możliwości zapoznania się z dokumentami niemieckimi, nie mieli bowiem dotychczas czasu odczytać ich. W rezultacie postanowiono, że następne zebranie delegatów państw sprzymierzonych i Niemiec odbędzie się o godz. 9 wieczorem. W posiedzeniu tem uczestniczyć będzie po dwóch członków i jeden ekspert z każdej delegacji.

Memoriał niemiecki aż do nowego zarządzenia nie będzie ogłoszony. Niezależnie od trzech części, z jakich składa się ów memoriał, dołączono do niego krótkie pismo, w którym rząd niemiecki podnosi kwestję ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry, oraz zarząd kolejowego francusko - belgijskie-

go na okupowanie terytorium, utrzymując, że okupacja francusko - belgijska sprzeczna jest z literą Traktatu Wersalskiego i duchem planu Dawesa.

MEMORIAŁ NIEMIECKI.

Londyn, 6 sierpnia. (P. A. T.). — Delegacja niemiecka złożyła dziś rano konferencji memoriał zatytułowany „Uwagi prowizoryczne w sprawie postanowień, wynikających z prac 3-ch komisji”. Memoriał zredagowany jest w języku niemieckim. Redaktor dyplomatyczny agencji Havasa dowiaduje się następujących szczegółów o wspomnianym dokumencie. Uwagi niemieckie, dotyczące wniosków komisji dla spraw uchybień niemieckich oraz sankcji, które to sprawy podlegają wyłącznie kompetencji państw sprzymierzonych — zajmują stosunkowo niewiele miejsca (dwie strony pisma maszynowego). Główna część memoriału niemieckiego poświęcona jest sprawie zniesienia zastawów oraz przywrócenia ekonomicznej jednoci Niemiec. Część ta zawiera 9 stron i dzieli się na 3 części. Część 1-sza dotyczy etapów ewakuacji z punktu widzenia chronologicznego oraz zarządzeń, związanych z ewakuacją. Część 2-a dotyczy rozmiaru i technicznego przeprowadzenia ewakuacji, część 3-a porusza sprawę amnestii dla niemieckich przestępców politycznych. W części tej rząd Rzeszy domaga się, aby wszyscy Niemcy aresztowani na terenie okupowanym, zostali zwolnieni, przyczem rząd Rzeszy ze swej strony uchylił się od przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań co do ewentualnego zastosowania represji w stosunku do obywateli niemieckich, w związku z ich zachowaniem się w czasie okupacji francusko - belgijskiej. Sprawy rezolucji trzeciej komisji (dla spraw przelewów spłat) memoriał poświęca około 6-ciu stron.

Przewodniczący 6-u delegacji rozpoczęli dziś o godz. 10.30 rano rozpatrywanie memoriału niemieckiego.

EWAKUACJA A DŁUGI SOJUSZNICZE.

Wiedeń, 6 sierpnia. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że

Wznowienie rokowań rosyjsko-angielskich.

Zawarcie układu handlowego.

Wiedeń, 6 sierpnia. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że delegacja angielska otrzymała polecenie podjęcia z delegacją sowiecką zerwanych rokowań.

Londyn, 6 sierpnia. — (P. A. T.). Na wieczornym posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Ponsonby oświadczył, że wznowione jeszcze wczoraj rokowania z Sowietami trwały do dzisiejszego popołudnia i doprowadziły do porozumienia. Minister wyraził się, że rokowania te prowadzone były dlatego tak szybko, że leżało w zamiarze ministra, jako przewodniczącego tej konferencji, doprowadzenie do ostatecznych rezultatów jeszcze przed rozejściem się izby na ferie. Ponsonby zaznaczył, że mimo wszystko konferencję cechowała obustronna życzliwość. Mówca podkreślił szczególnie usiłowania Rakowskiego w kierunku uzgodnienia wielu punktów spornych. W zakończeniu Ponsonby wyraził się, że porozumienie z Sowietami było bodaj najtrudniejszym zadaniem wśród tych, z którymi rząd obecny spotkał się od chwili ujęcia steru władzy.

Londyn, 6 sierpnia. — (P. A. T.). Reuter.

O granice Irlandji.

Londyn, 6 sierpnia. (PAT). Po wczorajszych długotrwałych naradach w Dublinie w kwestji rozgraniczenia obu państw irlandzkich, ministrowie angielscy Thomas i Henderson opuścili wczoraj w nocy Dublin, udając się do Londynu. Jutro sekretarz stanu dla kolonii Thomas wystąpi w Izbie ze sprawozdaniem o przebiegu tych rokowań. Według wiadomości, których minister kolonii udzielił przedstawicielom prasy, można wnosić, że pertraktacje w sprawie granic nie przyniosły dotychczas ostatecznych rezultatów, mimo to minister nie wyniósł ujemnego wrażenia z wizyty swej w Dublinie. Punktem niezgody jest niechęć rządu

Herriot ma zamiar połączyć kwestję ewakuacji zagłębia Ruhry ze sprawą długów międzysojuszniczych. Jeżeli Anglia i Stany Zjednoczone zgodzą się na ustępiwa wobec Francji w kwestji długów, Herriot gotów jest, według tej wiadomości, zgodzić się na jaknajszybszą ewakuację.

Na podstawie osiągniętego dziś o godz. 15.30 z delegacją rosyjską porozumienia został zawarty układ handlowy i ogólny.

Londyn, 6 sierpnia. — (P. A. T.). Podsekretarz stanu Ponsonby zakomunikował w izbie gmin, że po ostatecznym porozumieniu z delegacją sowiecką projekt układu handlowego został zmieniony w tym kierunku, iż Anglia uwzględniła monopol rządu sowieckiego w dziedzinie handlu zagranicznego i pewnej ograniczonej liczbie członków sowieckiej delegacji handlowej udzielono dyplomatycznego immunitetu.

ZA KULISAMI ROKOWAŃ.

Londyn, 6 sierpnia. (P. A. T.). — Komunikat, donoszący o zerwaniu rokowań angielsko - sowieckich, wywołał ożywioną dyskusję pomiędzy Macdonaldem a kierownikami partji pracy, która nie uznała stanowiska Macdonalda w sprawie rosyjskich długów przedwojennych. Wobec nacisku ze strony partji pracy, Macdonald polecił delegacji angielskiej znaleźć podstawy do dalszych rokowań.

Nowy rząd jugosłowiański.

B. PARTJA RZĄDOWA PRZECHODZI DO OPOZYCJI.

Graz, 6 sierpnia. (P. A. T.). — „Tagespost” donosi z Białogrodu, że na wczorajszym posiedzeniu klubu radykałów dotychczasowy wice-prezes klubu, Pasicz, został wybrany jednocześnie prezesem klubu. Postanowiono dalej, że członkowie przydzium Skupczyny, należący do stronnictwa radykałów, mają się podać do dymisji. Wybór Pasicza na prezesa oznacza, że klub prze-

chodzi do najostrzejszej opozycji przeciw nowemu rządowi.

EXPOSE PREMERA.

Graz, 6 sierpnia. — (P. A. T.). „Tagespost” donosi z Białogrodu, że dziś o g. 9 rano otwarto nadzwyczajne posiedzenie Skupczyny. Premier Dawidowicz złożył oświadczenie rządowe, w którym powiedział, że w sprawie polityki wewnętrznej rząd będzie się starał doprowadzić do zbliżenia między Serbami, Chorwatami i Słoweniami.

Program faszystów.

LECZENIE NIEULECZALNIE CHOREGO

Berlin, 6 sierpnia. — (P. A. T.). Do dzienników niemieckich donoszą z Medjolanu, że według informacji „Popolo d'Italia” program faszystowski przedstawia się

w następującym zarysie: Oczyszczenie partji z żywiołów niepożądanych, pewne zmiany personalne w składzie władz centralnych i w prefekturach, oraz podniesienie dobrobytu sfer robotniczych przez odpowiednie ustawodawstwo.

Kongres nauczycieli polskich we Francji

Paryż, 6 sierpnia. (P. A. T.). — W gmachu szkoły polskiej w Batignolles nastąpiło wczoraj otwarcie kongresu nauczycieli polskich we Francji, a zwłaszcza z północnej jej części. W uroczystości tej wzięli udział ksiądz Szymbor z Paryża, ks. Mniewski, proboszcz z Ostricourt, wielkiej kolonii polskiej górniczej, z której przybyło na kongres aż 8 nauczycieli. Dalej ks. Roński z Rzymu, konsul Rembiszewski oraz przedstawiciele prasy polskiej w Paryżu i stowarzyszenia pomocy kulturalnej dla emigracji polskiej we Francji, którego prezes Hieronimko, wygłosił piękne przemówienie. Obrady kongresu dotyczą głównie kwestji wyboru podręczników szkolnych. Wybrano komisję, której polecono opracowanie programu szkolnego i sporządzenie spisu podręczników. Sprawozdanie w tej kwestji złożył nauczyciel Beil. Po referacie nauczyciela Dyaca na temat szkoły polskiej we Francji i położenia nauczycieli polskich, kongres powołał komisję, która ma za zadanie rozwiniecie w prasie polskiej propagandy, wskazując na wielkie znaczenie sprawy szkolnictwa polskiego we Francji, uchwalono również wystać do rządu polskiego wniosek domagający się wprowadzenia w życie zawartego w kwietniu układu w sprawie szkół polskich we Francji oraz stworzenia we Francji polskiego inspektoratu szkolnego.

W dniu dzisiejszym w gmachu instytutu nauk słowiańskich otwarto kursy dla nauczycieli polskich, zorganizowane staraniem stowarzyszenia pomocy kulturalnej

dla emigracji we Francji, które ponosi większą część kosztów związanych z urządzeniem kursów. Stowarzyszenie przy pomocy francuskiego ministerjum oświaty i wielu deputowanych z różnych obozów zapewniło uczestnikom kursów pomieszczenia i zniżkową taryfę na kolejach żelaznych. Na apel organizatorów odpowiedziało przeszło 40 nauczycieli i nauczycielek. Uroczystości dzisiejszej przewodniczył Władysław Mickiewicz. Powitalne przemówienia wygłosili Hieronimko i dr. Jankowski, poczem prof. Zygmunt Zaleski wygłosił inauguracyjny odczyt o literaturze polskiej. Jako prelegenci biorą udział: dr. Józef Zieliński (hygiena szkolna), Smogorzewski (wykłady o Francji), Hieronimko (praca społeczna w środowiskach emigrantów), dr. Jankowski (filozofia psychiki w szkołach), p. Iza Zielińska (metoda nauczania języka francuskiego), Jakubisiak (przyroda), docent Uniwersytetu warszawskiego prof. Suchorzewski (technika psychiczna w szkołach), ks. Jakubisiak (filozofia) i p. Kozierska (metody nauczania języka i historii Polski). Wykłady odbywać się będą w godzinach rannych, popołudnia zaś i wieczory poświęcone będą wycieczkom naukowym i artystycznym.

Spisek niemiecki w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 6 sierpnia. — (P. A. T.). Dalsze szczegóły o wykryciu przez policję litewską niemieckich organizacji politycznych w Kłajpedzie są następujące: Ze-

trania tych organizacji odbywały się u niejakiemu Becka, pomocnika handlowego w Janiskach pod Kłajpedą, który, jak wnioskują z jego zachowania się, jest prawdopodobnie prowokatorem litewskim. W związkach powstańczych brali udział wyłącznie mieszkańcy Kłajpedy, reprezentujący wszystkie stany. Plan powstańców polegał na tym, że miano napadnąć na władzę i wojsko litewskie, a przedstawiciele tych władz wziąć jako zakładników, aby w razie marszu wojsk litewskich z Kowna zagrozić rozstrzelaniem zakładników. Powstańcy byli doskonale uzbrojeni. Składy broni znajdowały się nawet w kłajpedzkiej filii Banku Litewskiego. Między spiskowcami znajdowali się również Litwini. Obecna polityka litewska idzie w dwóch kierunkach: ogłoszenie w Kłajpedzie stanu oblężenia, a co zatem idzie, wstrzymanie wprowadzenia w życie autonomii i konwencji kłajpedzkiej oraz zrzucenie winy za zamach na nacjonalistyczne organizacje niemieckie. Prasa litewska podkreśla z całym naciskiem, że zamachowcy byli w ścisłym kontakcie z tyłkami organizacjami niemieckimi z obozu Hackenkreutzlerów, które miały im przesłać posiłki w ludziach i 40 karabinów maszynowych.

Cóż na to polscy komuniści?

ZA KONCESJE DLA KAPITALISTÓW—BRON.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT). Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki zakupił w ostatnich czasach we Włoszech i w Holandji 700 aeroplanów, 40 tanków, 75 łodzi podwodnych oraz wielką ilość karabinów maszynowych. Ponieważ rząd sowiecki nie posiadał dostatecznej ilości pieniędzy na zapłacenie tych zakupów, przeto ofiarował Włochom jako rekompensatę za te dostawy wielkie koncesje leśne w północnej Rosji.

Holandja odrzuca projekt gwarancyjny.

Haga, 6 sierpnia. (PAT). Holenderski minister spraw zagranicznych wystosował do Ligi Narodów odpowiedź w sprawie opracowanego przez Ligę projektu gwarancyjnego. Zdaniem rządu holenderskiego projekt ten bynajmniej nie realizuje idei rozbrojenia, wobec czego rząd holenderski powyższy projekt odrzuca.

Z powodu uchwały kongresu lotewsko-litewskiego.

PROTEST POLSKI I WIELKICH MOCARSTW.

Berlin, 6 sierpnia. — (P. A. T.). Według doniesień otrzymanych przez prasę tutejszą uchwalona niedawno w Rydze na kongresie zbliżenia lotewsko-litewskiego, rezolucja w sprawie Wilna spowodowała protest ze strony Polski, Anglii, Francji, Włoch i Japonji. Lotewski minister spraw zagr. wyraził ubolewanie, że nieoficjalny kongres mógł uchwalić tak wybitnie polityczną rezolucję w sprawie, w której zarówno mocarstwa sprzymierzone, jak i Stany Zjednoczone powzięły już ostateczną decyzję. Dalej oświadczył minister, że stosunki lotewsko-polskie są nadal przyjazne jak były przed uchwaleniem wspomnianej rezolucji.

Nowa waluta estońska.

Ryga, 6 sierpnia. (PAT). „Rigasche Nachrichten” zamieszcza artykuł dr. Hübnera w sprawie nowej waluty estońskiej. Autor dochodzi do konkluzji, że Estonia uczyniła krok bardzo niefortunny, opierając nową walutę na koronie szwedzkiej. Zdaniem autora należało oprzeć walutę estońską raczej na franku złotym, tak, jak to uczyniły Polska, Finlandja i Łotwa. Przy sprawie tak ważnej jak wprowadzenie nowej waluty, miarodajny powinien być wzgląd na stosunki panujące w krajach sąsiednich oraz wzgląd na układy gospodar-

cze i handlowe. Autor wyraża nadzieję, że Estonia decyzję swą podda rewizji.

Prawosławie a Rzym.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT). Praski korespondent biura Wolffa donosi, że w Velehradzie na Morawach zakończyły się obrady unickiego kongresu kościelnego, który obradował w obecności nuncjusza papieskiego z Pragi. Przedmiotem obrad była sprawa możliwości doprowadzenia do unii pomiędzy kościołem rzymskim a prawosławnym. W kongresie wzięło też udział bardzo wielu duchownych prawosławnych z rozmaitych stron świata, a przede wszystkim z państw słowiańskich. W toku obrad czytano list papieski, wskazujący, że współpraca z klerem prawosławnym celem urzeczywistnienia unii obu kościołów jest szczególnie pożądana.

Jednozeństwo w Turcji.

Konstantynopol, 6 sierpnia. — (P. A. T.). Komisja zgromadzenia narodowego, której przekazano opracowanie nowego prawa małżeńskiego, zgodziła się na zasadę jednozeństwa. Jedynie w wyjątkowych wypadkach będzie można mieć drugą żonę.

Dyktator Hiszpanji w opałach.

Berlin, 6 sierpnia. (P. A. T.). Według doniesień z Madrytu gen. Primo de Rivera o mało co nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas inspekcji fortyfikacji nadbrzeżnej. Mianowicie, statek, którym jechał generał, rzucony został silnymi falami na skały i niemal doszczętnie rozbity. Znajdujące się na statku osoby tylko z trudem zdołały się uratować.

Miedz. kongres robotników transportow.

Hamburg, 6 sierpnia. — (P. A. T.). Jutro rano rozpoczynają się tutaj obrady pierwszego międzynarodowego kongresu robotników transportowych, należących do międzynarodowej federacji. W kongresie wezmą udział robotnicy przeszło 25 państw, w tym prawie wszystkich państw europejskich z wyjątkiem Rosji. Reprezentowane będą również Ameryka, Kanada, Argentyna itd.

Powstanie brazylijskie kosztowało 2 miliony funtów.

Berlin, 6 sierpnia. — (P. A. T.). Jak donoszą z Rio de Janeiro, szkody materialne, wyrządzone na skutek powstania w San Paulo, dosięgają wysokości 2 milionów funtów szterlingów.

Sledztwo w sprawie Haarmanna.

Berlin, 6 sierpnia. Sledztwo w sprawie ośławionego mordercy Haarmanna zatacza coraz szersze kręgi. Stwierdzono, że z samemu tylko Berlina znikło w tajemniczy sposób 20 młodych ludzi, którzy jak przypuszczają, padli ofiarą tego Haarmanna. Podobne wiadomości nadchodzą z innych części Niemiec, a nawet z Tyrolu.

Strajk gdańskich robotników portowych

Gdańsk, 6 sierpnia. (P. A. T.). W porcie gdańskim wybuchł częściowy strajk robotników portowych. Powodem strajku są różnice zdań na tle zarobków. Robotnicy nie chcieli zgodzić się na proponowaną przez pracodawców niższą zarobków dziennych i akordowych mniej więcej o 10% — 12%. Zancsi się również na strajk robotników drzewnych, gdyż i w tej gałęzi przemysłu pracodawcy zamierzają obniżyć zarobki, uzasadniając swój zamiar zbyt wysokimi kosztami przeładownictwa, wynoszącymi w Gdańsku o 40% więcej, niż w innych portach Bałtyku. Z tego też powodu większa część okrętów zawija obecnie do innych portów.

W 10-tą rocznicę wymarszu Legionów

OBCHÓD W KRAKOWIE.

Kraków, 6 sierpnia. (P. A. T.). — Wczoraj po południu, jako w dziesiątą rocznicę wymarszu legionistów, odbyły się koncerty orkiestr wojskowych. Wieczorem w teatrze imienia Słowackiego, przy wypełnionej widowni, przemawiali na temat podniosłej rocznicy p. Wacław Sieroszewski i prof. Flach, poczem artyści opery lwowskiej odegrali „Halke”. Po skończonym przedstawieniu ruszył przy świetle lampionów i pochodni z orkiestrą pochod strzelców w otoczeniu tłumy publiczności na Błonia, na miejsce wymarszu pierwszych oddziałów legionistów. Przez cały dzień obchodu panował w mieście ruch ożywiony. Krakowianie masowo wzięli udział w uroczystościach.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WE LWO-WIE.

Lwów, 6 sierpnia. (P. A. T.). — Dzienniki donoszą, że wczoraj wieczorem, w

została piękna kantata przez chór kolejarzy. Następnie marszałek Piłsudski przeszedł do poczekalni, gdzie mu wręczono kwiaty.

Przed dworcem orkiestra kolejowa odegrała hymn narodowy, a kompanie straży pożarnej i strzelców oraz tłumy publiczności wznosiły okrzyki powitania. Marszałek zjechał do hotelu „Georgea”, gdzie złożył mu wizytę wojewoda Żymny. Następnie odbył się bankiet, w czasie którego przemówienie wygłosił prof. Zakrzewski.

O godz. 10 wieczorem marszałek Piłsudski odjechał do Lublina.

Prowincja.

DLUTÓW.

(Korespondencja własna).

W dniu 8 sierpnia r. b. odbył się tu wiec polityczny. Wiece zagał i przewodniczył na nim miejscowy gospodarz tow. Gałda.

Przemówienie dwugodzinne o sytuacji politycznej wygłosił tow. Pluskowski z Pabjanic, którego przemówienie przyjmowano nad wyraz serdecznie. Po wiecu przyjęto rezolucję, potępiającą Chienę i dziękującą posłom P. P. S. za ich pracę, oraz wznosząc okrzyki na cześć P. P. S.

W czasie przemówienia pewien chjenista, nauczyciel Okraszewski, oburzył się, że mówca nazywał Niewiadomskiego zbrodniarzem, za co spotkał się ów chjenista z oburzeniem zebranych. Tenże chjenista zabrał głos po wiecu i tylko dzięki prezydium wiecu, gdyż zebrani nie dopuszczali go do przemówienia, udało mu się powiedzieć, że on dobrze uczy w szkole, że z jego szkoły wszystkie dzieci poszły do gimnazjum, że on nie politykuje i że on chce żeby chłopcy głosowali na listę całego narodu, nie partii i że „8” to nie jest lista partii i t. p. Otrzymał przyjętą hucznymi oklaskami odprawę od tow. Pluskowskiego, który wykazał, co to znaczy bezpartyjność takich panów.

Wkrótce napiszemy, w jakich to warunkach żyje ludność Dłutowa i służba folwarczna w majątku Eiserta.

Śluchacz.

MOGIELNICA.

(Korespondencja własna).

Taktowny kierownik.

W Mogielnicy, pow. grójecki, jest seminarjum nauczycielskie męskie, którego świątynią kierownikiem jest niejaki p. Wilk, wywodzący się z ósemki; wielki zwolennik rządów p. Kucharskiego z Żyrardowa i przyjaciel ks. proboszcza Młynarskiego. Ale w tym wypadku chcemy tylko pokazać ukryte przed światem, a znane w szkole wielkie zalety pedagogiczne tego znakomitego nauczyciela. Wiece przede wszystkim p. kierownik, obejmując seminarjum, bardzo pięknie i pouczająco przedstawił się uczniom, zwracając się do nich z taką przemową:

„Władza dzisiejsza (było to za czasów „sanacji” skarbowej p. Kucharskiego z Żyrardowa) przysłała mnie tu, gdyż dzieją się u was straszne rzeczy. Wy się parzycie i wielu z was jest podobno chorych wenerycznie! Dlatego władza poleciła mi przeprowadzić oględziny lekarskie i p. doktor was zbada”.

Oględziny lekarskie, rzeczywiście odbyły się i okazało się ku wielkiemu zdumieniu p. dyrektora, że wszyscy uczniowie są zdrowi.

„Nie są zarazi — pomyślał sobie ten świątły pedagog, ale mogą się zarazić”. Zapowiedział tedy uczniom, by po godz. 5 wieczorem nie ważyli się żaden pokazywać na ulicy, w przeciwnym razie zostanie aresztowany przez policję.

W stosunku do uczniów pan dyrektor jest również bardzo grzeczny i uprzejmy, w czym nasładowe go paru nauczycieli. Uczniowie, słysząc takie delikatne wyrażenie do siebie, jak: „milcz bałwanie, bądź, jak cię wyrznię w łeb kamertonem” i t. p., są oczywiście pełni respektu dla swoich wychowawców, przyczem uczą się tego, co im szkoła daje, a mianowicie dobrego tonu i pięknych „ludowych” wyrażań.

Ale p. dyrektor Wilk nie tylko dba o moralność swoich wychowawców i o wpajanie im w mózgi mocnych określeń. O nie, stara się jeszcze rozwinąć ich uczucia narodowe w kierunku właściwym. W tym wypadku zasłusował tylko pedagogikę poglądową. Kazał wyrzucić portrety J. Piłsudskiego, a zawiesić Paderewskiego i Hallera, „zbawców ojczyzny przez socjalistów uciemienione”. Sekretariat seminarjum jest prowadzony podobno również wzorowo, a kancelaria stała zamknięta. Podobno dlatego aby nie zabierać drogiego czasu interesantom.

Dobrzeby było, aby kuratorium zaopiekowało się p. Wilkiem, uważamy bowiem, iż szkoda, aby taki talent pedagogiczny marnował się na takiej prowincji, jak Mogielnica.

A. S.

Złosiwy djablik drukarski.

W artykule „Generałowie przeciw wojnie” zaszła pomyłka druku w cytacie z książki generała Schöneiche, zwróconej przeciwko nacjonalistom niemieckim, a zmieniająca zupełnie treść. Mianowicie Schöneiche twierdzi, że nie uzbrojenie Niemiec jest kwestią nagłą, ale rozbrojenie wszystkich. Djablik drukarski czy korektorski, nie spodziwając się z ust generała i to niemieckiego ta-

kiego zdania, zmienił słowo uzbrojenie na słowo rozbrojenie.

Manifestacja generalów wydaje mi się rzeczą tak ważną, że należy sprostowanie pomyłki podać do wiadomości czytelników „Robotnika”.

Rozmaitości.

Automobil - morderca.

Jeśli wierzyć statystyce amerykańskiej, automobil „pochłonił” w Ameryce więcej ofiar, aniżeli wojna ostatnia. House, członek Rady miejskiej w Nowym Jorku, oświadczył niedawno, że na froncie francuskim czasu wojny było bezpieczniej, niż na ruchliwych ulicach Nowego Jorku. W ciągu 18 miesięcy wojny Ameryka straciła 48 tys. swych obywateli, a w takim samym okresie, w ciągu ostatnich 18 miesięcy zginęło od automobilów 96 tys. osób, w tem 25 tys. dzieci. House podkreślił, że kary pieniężne, obowiązujące obecnie, nie wystarczają i domagał się kary więzienia na sześć-rown - przestępców.

Ruch robotniczy Z życia partii

Z Wydziału Kob. P. P. S.

Posiedzenie komisji finansowej i organizacyjnej odbędzie się dziś, we czwartek, dn. 7 sierpnia o godz. 6 wieczorem w lokalu dzielnicy Jerolimna, Chłodna nr. 41. Udział biorą tow.: Balcerzak, Białogrodzka, Chmieleńska, Chądzyńska, Głiszczyńska, Guzik, Homolicka, Husarzewska, Klimowa, Kostrowska, Kisielowa, Kurowska, Płotnicka, Popielska, Poniatowska, Rybakowa, Tomaszewska, Woszczyńska, Zawadzka, Zychowiczowa.

W czwartek, dn. 7 sierpnia.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu przy ul. Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomla 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 8 sierpnia.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7, Kobielska Nr. 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerolimna. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu przy ul. Al. Jerolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE.

W dniu 18-go sierpnia r. b., w poniedziałek o godz. 6-ej po poł. w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;
- 2) Sprawozdanie Sekretariatu: a) ogólne, b) kasowe;
- 3) Akcja ekonomiczna;
- 4) Reorganizacja Komitetu Redakcyjnego;
- 5) Sekretariaty Okręgowe;
- 6) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw wszyscy towarzysze członkowie Komitetu proszeni są o punktualne i konieczne przybycie.

Sekretariat Generalny.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka do stacji filtrów.

W niedzielę, dn. 10 sierpnia r. b. odbędzie się wycieczka do stacji filtrów. Zbiórka o godz. 9½ rano przy stacji filtrów. Bilety w cenie 25 groszy (dla członków T. U. R.) nabywać można w sekretariacie (Aleje Jerolimskie 61) w środę i piątek między godziną 5 a 7 po południu oraz na miejscu zbiórki.

Wycieczki tatrzańskie.

Zarząd Główny T. U. R. urządził w sierpniu 5-cio dniową wycieczkę w Tatry, połączoną ze zwiedzaniem Krakowa.

Wyjazd we wtorek, 12-go sierpnia r. b. wieczorem, w środę przed południem zwiedzanie w Krakowie Waweli, Muzeum Narodowego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i t. d. Przyjazd do Zakopanego w środę wieczorem.

W Zakopanem zostają urządzane dwie wycieczki: dla słabszych i silniejszych. Uczestnicy łatwiejszej wycieczki nocują przez cały czas w Zakopanem, zwiedzając w Zakopanem Muzeum Tatrzańskie, Papiernię, Szkołę Przemysłu Drzewnego i t. d. Poza tem program łatwiejszej wycieczki przedstawia się, jak następuje: Pierwszy dzień — Czerwone Wierchy i Giewont; drugi dzień — Dolina Kościeliska przez Mętusią; trzeci dzień —

Czarny i Zmarły Staw; czwarty dzień — Doliny okoliczne — Białego, Sarnia Skala, Strątska, Łysanki

Druga wycieczka, trudniejsza, wyruszy pod kierownictwem p. Czaplińskiego na czeską stronę. Pierwszy dzień — przez Lilowę i Zawory do Koprowej Doliny na noc; drugi dzień — przez Dolinę Niewcyrki, Stawy Terjańskie, Szczyt Furkotu, Dolinę Młynicy do Jeziora Szczyrbskiego na noc; trzeci dzień: Popradzki Staw, Mięszowiecka Dolina, Rysy do Morskiego Oka na noc; czwarty dzień — przez Dolinę Pięciu Stawów i Kozia Przełęcz albo Zawrat do Zakopanego.

Odjazd do Warszawy niedziela, 17-go sierpnia r. b., wieczorem.

Koszty wycieczki na 1 osobę wyniosły około 60 złotych, t. j.: przejazd i noclegi 45 złotych, żywność na 5 dni około 15 zł. Sekretariat Generalny T. U. R. (Warszawa, Warecka 7, godz. 5 — 7) rozporządza jeszcze 10 miejscami.

Osoby zapisane już na wycieczkę winny do dn. 7 b. m. włącznie zgłosić się do Sekretariatu Generalnego T. U. R., celem otrzymania ostatecznych informacji.

TABELA GŁÓWNYCH WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Dziś, w pierwszym dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasowej, główne wygrane padły jak następuje:

20.000 zł. na nr. 41143.

2.000 zł. na nr. 8844.

500 zł. na nr. 35711.

200 zł. na nr. 33990.

150 zł. na nr. 15108.

100 zł. na nr. 44876.

Po 75 zł. na n.ry: 15045 28376 30405 44618

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—28.60
Funt angielski za 1—23.15
Florenty holend. za 100—200.50
Kor. czesko-słow. za 100 15.40
Franki szwajc. za 100—97.87 i pół
Korony austrj. za 100.00—7.32 i pół
Liry włoskie za 100—22.87 i pół
Franki belgijskie za 100—25.00

Wydobycie węgla i ropy naftowej w basenie Dońickim.

Według statystyki sowieckiej w basenie Dońickim wydobyto w lutym 1924 r. 55.86 milionów pudów węgla kamiennego, w marcu — 54.09 milj. pud. Ropy naftowej wydobyto w lutym r. b. 26.93 milj. pudów, w marcu r. b. — 28.53 milj. pud. W przemyśle metalowym czynnych było w r. b. pieców martenowskich (marzec 1924 r.) — 58 i innych pieców w tym samym okresie — 34 (v).

Produkcja węgla na niemieckim Górnym Śląsku.

Produkcja węgla w niemieckiej części Górnej Śląska w czterech tygodniach lipca r. b. wyniosła ogółem 202.000 ton, z czego na Górnym Śląsku pozostało 75.780 ton. Do reszty Niemiec wysłano 102.169 ton. Na polski Górny Śląsk 534 tony, do reszty Polski 87 ton, do Austrii 78 ton i do Węgier 32 tony.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23°, najniższa 11°. W Zakopanem dość pogodnie, temperatura rano 13°, najwyższa 17°, najniższa 8°, cisza.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda przeważnie słoneczna o zachmurzeniu zmiennym.

Artykuły opałowe. Sklepy Wydziału zaopatrywania sprzedają węgiel po 42.50 zł. za 1 tonę, ze zniesieniem do piwnicy, dolicza się po 1.5 zł. za tonę. Drzewo opałowe sprzedawane jest po 31 zł. bez dostawy, z dostawą po 34 zł. za tonę. Zapasy dostateczne. (v)

Nauka rzemiosł i tkactwa. Zarząd szkoły rzemieślniczo - tkackiej w Żyrardowie niniejszym zawiadamia, że z dniem 20 sierpnia r. b. rozpoczyna się zapisy kandydatów na wakuujące miejsca w wyżej wymienionej szkole. Przy przyjmowaniu kandydatów pierwszeństwo mają synowie robotników Zakładów żyrdowskich. W razie wolnych miejsc, mogą być przyjmowani także synowie osób nie należących do fabryki. Przyjmowani będą chłopcy w wieku od 14 do 17 lat, którzy ukończyli co najmniej 5 oddziałów szkoły powszechnej. Kurs w szkole rzemieślniczo - tkackiej trwa 2 lata i opłata za szkołę wynosić będzie 1 zł miesięcznie. Kończący z odznaczeniem pełny kurs szkoły mają pewność bezwzględnego otrzymania pracy w Zakładach Żyrardowskich. Zapisy kandydatów przyjmuje oraz udziela informacji kierownik szkoły, p. M. Wdowiak w Żyrardowie w gmachu szkoły, codziennie (do 28 sierpnia) od godz. 10 do 12 w południe.

Wycieczkę do puszczy Białowieskiej w dn. 15 — 17 b. m. organizuje Wydział IX oświaty i kultury Magistratu m. st. Warszawy. Wyjazd dn. 14-go wiecz., powrót 17-go rano. Koszt przejazdu w obie strony 15 zł. od osoby. Bliższe informacje: tel. 280.85 od godz. 12 — 3 po poł.

Naprawa jezdni na moście Kierbedzia. Roboty, trwające przy naprawie jezdni na środkowej części mostu Kierbedzia po prawej stronie zostały ukończone. Tym razem zamiast desek, ułożono kostki drewniane. Obecnie ruch kołowy na moście jest normalny, ale tylko na kilka dni. Zapewne w sobotę lub z początkiem przyszłego tygodnia ruch znowu będzie ograniczony, gdyż będzie się odbywać zmiana jezdni na drugiej (lewej) połowie mostu. Obecnie robotnicy przygotowują materiał. Roboty potrwać nie dłużej, niż 10 dni.

Nowa linia tramwajowa. Dn. 7 sierpnia dykcja tramwajów miejskich rozpoczęła budowę nowej linii tramwajowej do Marymontu. Roboty rozpoczęte będą od wiaduktu w pobliżu dworca Gdańskiego w kierunku Cytadeli przez Żolibórz t. zn. urzędniczy i oficerski oraz szosę Zakroczymską do Słodowca, Marymontu i Potoku. Nowa linia przebiegać będzie na przestrzeni około 4½ kilometrów. O ile nie będzie długotrwałych deszczów, ani wczesnych przymrozków, budowa tej linii będzie ukończona jeszcze w ciągu r. b. (b).

Osobiste. Powrócił z urlopu i objął urządowanie starosta warszawski p. St. Okulicz.

— Wice-dyrektor polsko - amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, dr. med. Marceł Gromski, wyjechał w dniu wczorajszym (6 b. m.) na wywczas leśne do Zakopanego, skąd powróci w pierwszych dniach września r. b.

Nowe skrytki abonamentowe na pocztę w Warszawie. W urzędzie pocztowym w Warszawie przy placu Napoleona nr. 8 dla wygody mieszkańców sporządzono 1500 żelaznych skrytek pocztowych abonamentowych. Otrzymywane w urzędzie z pociągów materiał listowy, po rozsegregowaniu, jest niezwłocznie abonamentom skrytek do przegródek wkładany. Zaopatrzeni w kluczyki abonenci mają cały dzień do nich dostęp i mogą każdej chwili odbierać swoją korespondencję. Zapis abonentów odbywa się w urzędzie codziennie, w godzinach od 8 do 3.

Statystyka sądów doroznych. Według urzędowych danych statystycznych w ciągu r. 1923 sądy dorozne na całym terenie Rzpłitej skazały ogółem 313 osób, z tej liczby na karę śmierci skazano 109 osób. (v).

Wzrost oprocentowania wkładów oszczędnościowych P. K. O. Komitet dyrekcyjny P. K. O. zdecydował podnieść od dn. 1 sierpnia r. b. oprocentowanie wkładów oszczędnościowych do 9% w stosunku rocznym. Zaznaczyć należy, że wkłady oszczędnościowe na książeczki P. K. O. przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w państwie w liczbie około 2.800. Wyplatę wkładów uskuteczniają również urzędy pocztowe, przyczem kwoty do 50 zł. można podnosić w każdym urzędzie pocztowym codziennie za okazaniem jedynie książeczki Wyższe sumy wypłacane są w urzędach pocztowych po nadesłaniu do P. K. O. w Warszawie wypowiedzenia, z zaznaczeniem który urząd pocztowy ma wypłatę uskutecznić. Kasy P. K. O. w Warszawie wypłacają bezzwłocznie każdą sumę bez ograniczenia wysokości. Najniższa suma wkładu wynosi 1 zł. (v).

Wystawa w Konstantynopolu. Komitet wystawy zawiadomił fabrykantów, którzy nie zdążyli wysłać swe wyroby pierwszym pociągiem, że drugi pociąg z eksponatami odepdzie 14 sierpnia i zabierze spóźnione okazy.

Wstrzymanie importu bydła. Wobec ujawnionej zarazy bydła na st. Sniatyn, kierowanego z Rumunii do Polski, dozor weterynaryjno - lekarski wstrzymał narazie transporty, oczekując decyzji z

Warszawy. Wczoraj ministerjum rolnictwa poleciło po zbadań lekarzom przepuścić wszystkie transporty. Następnie polecono transporty tranzytowe nadal przepuszczać przez Polskę z warunkiem, że bydył zaopatrywane będzie w paszę w Sniatynie. Import zaś bydła do Polski rozkazano wstrzymać do dalszego zarządzenia. Firmie handlowej Dobrowolski i Włodarski pozwolono przywieźć do Polski z Rumunii 1000 sztuk świń.

WYPADKI.

Groźny pożar. Dziś o godz. 11 rano wynikił groźny pożar w fabryce alkoholi, koniaków i win owocowych p. f. „Faszkwo” przy ul. Czerniakowskiej nr. 203. Na alarm pierwsi rzucili się na ratunek robotnicy z sąsiedniej fabryki wyrobów powroźniczych. W kilka minut po alarmie przybyły cztery oddziały straży ogniowej, lecz czynne były tylko trzy pod kierunkiem komendanta straży p. Dutkiewicza. W ciągu godziny pożar ugaszono. Spaliły się dwa zbiorniki zawierające po 1250 litrów spirytusu każdy, nadto całe więzanie dachu oraz uległy zniszczeniu aparaty rektyfikacyjne. Urządzenia na I piętrze i w suterynie ocalały. Przyczyna pożaru — pęknięcie lampki elektrycznej, od której zapalił się spirytus. Pracujący wówczas w rozlewni robotnik, Abram Sobolew, uległ poparzeniu twarzy i rąk. Opatrzono go w Kasie chorych. Straty olbrzymie, lecz narazie nieustalone. Na miejscu pożaru byli komisarz Rządu p. Jaromołowicz, komendant policji p. Czerniowski i p. Bielski. Ruch tramwajów linii Nr. 2 był wstrzymany przez godzinę.

Śmierć przy pracy. Pracujący przy odbudowie mostu ks. Józefa Poniatowskiego robotnik, 35-letni Kazimierz Paryczko (Solec nr. 67) został uderzony w czasie pracy korbą od windy w głowę z taką siłą, że upadł i wkrótce życie zakończył wskutek pęknięcia czaszki.

Samobójstwo służącej. 20-letnia Janina Młynarczykówna, służąca, bez zajęcia, w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej w mieszkaniu swym przy ul. Leszno nr. 112. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego, gdzie wkrótce zmarła.

Zemsta zdradzonej żony. Na ul. Zielnej przed domem nr. 20 Marianna Dąbrowska (Grójecka 56), będąc uzbrojona na pogrzebacz kuchenny, napadła na przechodzącą Stanisławę Ślaskównę (Barska nr. 9) i zaczęła zadawać jej ciosy po głowie. Na krzyk napadniętej nadbiegł Wacław Rutkowski, posterunkowy XIII komisariatu, który Dąbrowską rozbroił. Ranioną Ślaskównę opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia. Badana w VIII komisariacie Dąbrowska zeznała, że pobiła Ślaskównę za to, że ta

odmawiała męża od niej oraz, że b. często przetrzymuje go u siebie.

Tragedja posługaczki. W bramie domu nr. 3 przy ul. Koziej napiła się esencji octowej, w celu samobójczym, 23-letnia Leokadja Dąbkowska (Leszno nr. 112), posługaczka. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Tragedja robotnika. Przed domem nr. 24 przy ul. Koziej napiła się esencji octowej, w celu samobójczym robotnik, 23-letni Bolesław Jasiński, zamieszkały w Nowym Dworze, którego Pogotowie przewiozło do szpitala św. Ducha.

Z sądów.

Sprawa „Robotnika”.

Przedwczoraj odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika”, tow. Borskiemu, oskarżonemu z art. 305 o ogłoszenie w numerze z 14 stycznia r. b. szczegółów śledztwa w sprawie aresztowania i rewizji w organizacji P. P. P. Przewodniczył sędzia Peski, oskarżał prok. Pawłowski.

Tow. Borski nie przyznał się do winy, wskazując na to, że w inkriminowanym artykule podane zostały fakty prawdziwe, znane zresztą już w owym czasie w kręgach politycznych, że trudno przeprowadzić różnicę między faktami a szczegółami, mogącymi jakoby szkodzić śledztwu, że pismo codzienne ma obowiązek szybkiego informowania o rzeczach, żywiej obchodzących społeczeństwo, że trudno przecież posadzić „Robotnika”, który już w lipcu 1923 r. ujawniał działalność organizacji faszystowskich, by chciał szkodzić śledztwu i jego wynikom.

Sąd uniewinnił tow. Borskiego.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Gdy kobieta zapagnie”.

Teatr Letni. Codziennie „Promienie F. F.” Winawera

Teatr Komedja. Codziennie „Sasiadka”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta”.

Teatr Nowości. Codziennie „Rok bez miłości”.

Teatr im. Fredry. „Wampiry”.

Teatr „Śtańczyk”. Codziennie program: „Skandal na sali”, „Zemsta” i „Wizyta w łóżku”.

Teatr Bagatela. Codziennie „Uj, te upały”.

NA RATY. BRACIA MACIEJEWSCY

właśc. AL. MACIEJEWSKI

Marszałkowska 87, I piętro, tel. 90-45

poleca w wielkim wyborze:

Towary męskie, KAMGARNY, BOSTONY.

WEŁNY kostiumowe i sukniowe.

MARKIZETY i BATYSTY deseniowe.

SATYNY deseniowe i gładkie.

ZEFIRY angielskie, bieliźniane i bluzkowe.

Ceny znacznie niższe.

Uwaga: Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

NA RATY.

Poszukiwany zdolny samodzielny

pracujący przy odlewaniu forem na kapelusze i równoczesnym modelowaniu forem gipsowych, do większego miasta. Zgłoszenia pod „W. 73” do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek 8.

ZGUBIONO torebkę ręczną damską

z dowodem osobistym, miesięcznym biletem kolejowym, różnymi papierami, dn. 6.VIII b. r. o godz. 7 min. 10 rano, jadąc tramwajem Nr. 18 z dworca Kolei Grójeckiej do ul. Foksal.

Uprasza się Szanownego Znalazcę o zwrot powyższy do Redakcji „Robotnika”.

Ogłoszenia drobne.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego”. Hurtowo — Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Obuwie na raty i za gotówkę poleca „Adam”. Nowy Świat 37, w podwórzu. Buty wojskowe.

Maszyny do szycia najlepszych fabryk. Hurtowo. Detalicznie. Raty. Janowski. Krakowskie Przedmieście 6.

ROWERY „Ormonde” poleca K. Lipiński, Jasna 5. Gwarantowanej drobnicy. Ceny konkurencyjne. Wszystkie części zamienne na składzie. Zyczącym dogodne warunki spłaty.

Dr. med. KATZ Zielna 11 do 1, 4—7, wener. skór., niemoc płc.

Dr. med. S. Jermulowicz Chor. skóry, weneryczne, piciowe (niemoc). Przyjm. 1 — 2 i 5—7; panie 12 — 1. Szkoła 8.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI wener. skórne, piciowe. Chłodna 26, tel. 99-29, od 1—3 i 5—8.

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA? pozbyć się bez śladu piegów opalenizny i zmarszczek na twarzy. Więc używaj kremu metamorfoza „Piegiol”. Zadać w składach aptecznych i aptekach.

Dr. M. Altfeld Zielna 12-2. Choroby wener., skóry, piciowe. Chłodna 26, tel. 99-29, od 1—3 i 5—8.

Dr. med. L. LEWIN Chor. wener. i skórne 84, — 9½ r. i 4—8 w. Orla 7.

Student rutynowany korepetytor, poszukuje pokoju za lekcje. Marszałkowska 127 m. 16. 8—1 pp. 4—7 pp.

A) Mobil solidnych wybór wołbec zastój ceny konkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żorawiej.